

Międzyrzecki
WOPR szkolił
dzieci
w Rzeczy



strona 24

Danuta Błażejczyk
gościem Zaduszek
Jazzowych



strona 16

Nasi będą reprezentować
Polskę w Budapeszcie!



strona 24

Zawodnicy SKS Bushido



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzeczka

Podlasianin

7 - 13 listopada 2023 r. ■ nr 45 (782) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Międzyrzeczanie przejechali ponad

**7 tys. w szczytnym
km celu...**



Polonezem Caro!

Aleksandra Jędryka oraz Łukasz i Mateusz
Oksejukowie przemierzyli sześć krajów.
Cel - zebranie jak najwięcej pieniędzy
na Domy Dziecka.

Carozela chwilę przed startem rajdu Złombol

Przeczytaj komentarze na:

międzyrzec.24wspolnota.pl

STR.
R4

Rośnie w siłę Żelazna Dywizja



S. 4

Rajd Różowej Wstążki

Wsparcie dla Amazonek.

S. 21

Mieszkańcy pytają, burmistrz odpowiada. Co z zamkniętym przejazdem w Międzyrzeczu?

S. 22

Wszystkich Świętych w Międzyrzeczu Podlaskim ze znacznie niższą frekwencją na cmentarzach

Sprzedawca zniczy: Co by jednak nie mówić, tłumów nie ma.

W tym roku na międzyrzeczkim cmentarzu przy ul. Brzeskiej pojawiło się znacznie mniej mieszkańców niż w latach ubiegłych

Gigantyczna frekwencja - niemal Oktoberfest

Tłumy gości
na Podlaskim
Święcie Piwa
w hotelu Zamek
Janów Podlaski.

S. 21

Witamy pierwszaków z Drelowa



Klasa Ia



Klasa Ib

S. 24

REKLAMA



Jakość Bosch
to brak kłopotów

Umów się

Bosch Car Service
TECH-PORT
Zaścianki 89, Wysokie
tel. 83 307 00 01



AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

N 640
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981302

MDZ

WSPÓLNOTA

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzeczka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygalska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnań 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA

Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam
Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

W czasach zemsty zew
krwi częstyZachłanność
na popis?

Michał Litwiniuk, bialski prezydent, okazuje się człowiekiem neorenesansu XXI wieku! Tylko tak można ocenić wiele jego ról, w tym nową. A tą rolą jest zapowiedź wystąpienia 19 listopada w spektaklu „Zemsty” Aleksandra Fredry jako... Papkin.

W dodatku przyjął on honorowy patronat nad tym swoim przedstawieniem... Czyżby nie wystarczył mu teatr polityczny, w którym przecież odegrał popisową rolę w czerwcowym marszu?...

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy UM, będzie Klarą. Ponadto w sztuce wystąpią dyrektorzy szkół i prezesi spółek. Kwiat bialskiej Platformy Obywatelskiej ma odegrać „Zemstę”, akurat w tym momencie politycznym w kraju, gdy koalicja koalicji głośno wzywa do rozliczeń, czystki i Trybunału Stanu... Szkuje się seria zemst, a bialska „Zemsta” jest znaczącym symbolem...

Skąd u lokalnych polityków i działaczy taka zachłanność na popis? Przecież jest miejscowy teatr amatorski, który lokalni dostojnicy mogliby okłaskiwać, zamiast pchać się na scenę.

Niech zadrży bialska opozycja z PiS i przewodniczący Rady Miasta Bogusław Broniewicz! W bialskim samorządzie „Zemsta” gości wielokrotnie: stawia się mury i często gości złośliwość oraz podstęp... Brakuje może tylko romansów i parcia na ślub jak w teatrze.

Cel spektaklu jest szczytny – zbiórka na stowarzyszenie Wspólny Świat, ale czyż to nie wywoły-

wanie wilka z lasu? Nieprędko na bialskich sesjach Cześćnik z Rejentem będą sobie podawać ręce.

W czasach zemsty zew krwi częsty.

Przegrani się
szczyć

Zaskakuje powyborczy paradoks. Już tygodnie minęły po wyborach, a w Białej Podlaskiej i w pow. bialskim wiszą plakaty i billboardy kandydatów startujących w wyborach parlamentarnych.

Zwycięzcy już ściągnęli swoją reklamę, a mogliby przecież się szczyć sukcesem. Dziwne, ale pozostali wizerunki przegranych. Jakby ryzykanci liczyli na współczucie znajomych i obcych.

A może to tylko zapomnienie aktywistów ze sztabów lub wykorzystanie starych billboardów do wyborów samorządowych?

Nikt się nie
pali hamować
palenie

Powiew czasów totalnej wolności i postępowej demokracji powoduje, że młodzież coraz bardziej korzysta z przymykania oczu dorosłych na palenie, szczególnie e-papierosów.

Panuje błędne przekonanie, że elektroniczne papierosy są nieszkodliwe i można je palić w szkołach, na przystankach, czy nawet szpitalach. Teoretycznie są zakazy prawne, ale czy ktokolwiek widział, aby policjan-



Tuż przy krajowym urzędzie centralnym, czyli Głównym Inspektoratem Transportu Drogowego (po lewej - po przeciwnej stronie ulicy) sąsiedztwo jest szpetne i zaniedbane bardziej, niż w zaniedbanej gminie. Ten kontrast powstał tuż przy bialskim magistracie

ci lub strażnicy miejsca w Białej Podlaskiej karali za e-papierosy w miejscach publicznych?

Pewna białczanka powiedziała nam, że na przystanku przy bialskiej ul. Francuskiej osiłki w wieku szkolnym paliły e-papierosy. Poczuła się źle wskutek dmuchanych w jej kierunku przez wyrostków toksycznych oparów. Kiedy prosiła zdemoralizowanych, aby nie palili na przystanku, usłyszała wulgarne odzywki.

W części szkół ponadpodstawowych już niedługo pewnie rozdawać się będzie zwykłe lub elektroniczne papierosy, aby tylko zachęcić klientów do zaplania się w poczet uczniów.

Czy gdziekolwiek nałogowi niepełnoletni palacze są kierowani na terapię antynikotynową?

Rozdrabnianie
się na drobne

Co może władza? Musi podejmować coraz więcej decyzji szczegółowych, o drobiazgach. Trwa bowiem produkcja różnych ak-

tów prawnych w fabrykach Brukseli i Warszawy. Efekt?

Oto w bialskim Starostwie Powiatowym musi się zebrać zarząd powiatu, aby przyjąć uchwałę w sprawie rozłożenia na raty należności za usunięcie i przechowywanie pojazdu.

Pięć osób podejmuje decyzję, aby rozłożyć na raty 674 zł i dołączyć opisać tę uchwałę. Czy w tak drobnej sprawie nie może decydować jedna uczciwa i rozsądna osoba?

Podczas kampanii było wiadać, jak ministrowie i nawet ich przełożeni jechali do małej miejscowości sołeckiej, gdzie nie było epokowego wydarzenia, tylko jakieś miłe i sute spotkanie koła gospodyń wiejskich.

Politycy, urzędnicy i samorządowcy rozmieniają się na drobne, na grosze w grze o lams, o ląjki. Także na co dzień urzędnicy muszą trzymać się sztucznych procedur. System mnożenia ministerstw i wiceministrów jest chory, produkuje coraz „lepiej” przepisy. A lekarza i recepty nie ma...

Marian Empi

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKA

Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Poczтовая 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-
Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii
i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500
Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĄ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi
informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ
ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk
i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

CO, GDZIE, KIEDY?

LIS 12
niedziela
12 XI, godz. 18, aula Regionalnego Ośrodka Badań i Rozwoju AWF, ul Akademicka 2 - Bialskie Zaduszki
Jazzowe, koncert Danuty Błażejczyk&Jazz Trio. Bilety - 80 zł (www.niezla.sztuka.pl, Pizzeria Roma oraz przed koncertem).
O artyście czytaj też na str. 21.

LIS 14
wtorek
14 XI, godz. 16, czytelnia główna Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Warszawska 12a w Białej Podlaskiej. Dyskusyjny Klub Książki. Uczestnicy omawiać będą: „Ogrodowe przebudzenie” Mary Reynolds, „Betonoza – jak się niszczy polskie miasta” i „Hydrozagadka – kto zabiera polską wodę i jak ją odzyskać” Jana Mencwela.

GRU 3
niedziela
3 XII, godz. 17, sala widowiskowa przy ul. Brzeskiej 51 w Białej Podlaskiej, koncert „Juwenalia” - młodzieżowa grupa Polskiego Baletu Narodowego. Bilety - 50 zł (Bialskie Centrum Kultury).

W
POLECA!!!

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

7 listopada,
godz. 8.00 - 10.00, Wisznice
(19, 20, 28)
godz. 9.00 - 14.00, Sławacinek (14)
8 listopada,
godz. 8.00 - 16.00, Biała Podlaska
(ST-118), Ciciwór (5, 11)
godz. 8.45 - 10.45, Sławacinek (6)
godz. 9.00 - 14.00, Sitnik (2)
godz. 11.45 - 13.45, Sławacinek (8)
9 listopada,
godz. 8.45 - 10.45, Sławacinek (1)
godz. 11.45 - 13.45, Sławacinek (9)
godz. 14.30 - 16.30, Sławacinek (14)
10 listopada,
godz. 7.00 - 16.30, Przechodzisko (1)
godz. 8.45 - 10.45, Styrzyniec (6)
godz. 11.45 - 13.45, Sitnik (3)
godz. 14.30 - 16.30, Sitnik (4)

500 plus na psa i kota - komentarze Internautów

Jeszcze tylko przez miesiąc można wnioskować o dofinansowanie części zabiegów wykonywanych u domowych czworonogów. Można otrzymać nawet 500 złotych, co powoduje, że program nazywany jest przez wielu „500 plus na psa i kota”.

Andrzej: Najpierw dadzą kasę, żeby każdy się przyszył, co ma, a potem wprowadzą podatek od zwierzątka.

Ilona (do Andrzeja): Tyle jest porzuconych psów i kotów, że sami sobie musieliby podatki wprowadzić...

Jagoda: Kończy się listopad, czas składania wniosków i ja pierwszy raz o tym słyszę... Nie będzie to działać, jeśli gminy wciąż nie będą edukować swoich mieszkańców na temat kastracji. Najlepiej robić akcje po cichu, a potem płakać, że znowu z budżetu trzeba przekazać kasę na lokalne schronisko.

Aneta (do Jagody): Dokładnie w punkt! Nikt tych ludzi nie zachęca i nie przymusza. Przecież są sołtysi na wsiach.

Jagoda (do Anety): Zamiast sołtysów, to najlepszą robotę robili sterylizatorzy, ale niestety nie ma chęci wśród władz, by takie akcje przeprowadzać.

Ilona: A u nas w mieście/gminie to jest przeprowadzana ta akcja? Bo też pierwsze słyszę.

Aneta: Władzom to na niczym nie zależy. Tylko późniejszy lament, że schronisko trzeba finansować.

Edyta: To artykuł dotyczący Łodzi. Ktoś postanowił wprowadzić zamieszanie w Białej, nie mając pojęcia, o czym pisze. A inni powielają, zamiast sprawdzić.

Agnieszka: U nas w gminie Biała Podlaska nie realizują tego projektu!!! Dzwoniłam niedawno i pytałam!!!

Łukasz: Poczekam, aż będzie na każdego kota co miesiąc. Wtedy będzie u mnie dużo, dużo kotów.

Więcej komentarzy na
<https://bialsiedzieje.pl>

Nerwowe rozliczenia budżetowe

Muszą dopłacać, bo za tani most

Pod koniec roku zmiany w budżecie miasta Biała Podlaska są drażliwym problemem. Wywołują sporo kontrowersji, pogłębiają nieufność i pretensje prezydenta oraz opozycji.

Potwierdziło się to na nadzwyczajnej sesji zwołanej przez prezydenta tuż przed Wszystkimi Świętymi. Radny Stanisław Nićkołajczuk miał pretensję, że niefortunnie wyznaczono termin na ostatniego października, co mogło pokrzyżować plany wyjazdowe części radnych, wyjeżdżających na odległe groby. Przewodniczący rady Bogusław Broniewicz tłumaczył się, że od powiadomienia prezydenta miał tylko siedem dni na zwołanie sesji, a ostateczny termin wypadł 2 listopada.

– Szanuję zwyczaj i Dzień Zaduszny nie jest właściwym na zwołanie sesji – wyjaśnił.

Sesja zwołana została nagle, gdyż potrzebne były m.in. zmiany w finansowaniu budowy mostu na Krznie wraz z drogami dojazdowymi oraz budową dwóch rond na skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Artyleryjskiej oraz ulic Koncertowej i Dalekiej.

Całkowita wartość zadania zostaje zmniejszona o 1,8 mln zł, do kwoty 48,2, mln zł

Firma Nowak-Mosty z Dąbrowy Górniczej zaproponowała wykonanie inwestycji za 44,5 mln złotych, z czego 30,4 mln złotych miasto miało pozyskać z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pierwotnie Biała Podlaska zamierzała przeznaczyć na realizację zamówienia ok. 49,3 mln zł.

– W związku zawarciem umowy na roboty na kwotę niższą niż szacowano, uległa ponownemu przeliczeniu wartość dofinansowania obejmująca 60 proc. poziom udziału w kosztach kwalifikowanych określanych przez Lubelski Urząd Wojewódzki. Całkowita wartość zadania zostaje zmniejszona o 1,8 mln zł, do kwoty 48,2, mln zł – poinformował bialski Urząd Miasta.

Dodał, że tym samym dotacja została zmniejszona aż o 6,1 mln zł, do wysokości 23,2 mln zł. Miasto musi zatem zwiększyć swoje nakłady na tę inwestycję o 4,3 mln zł do kwoty 24,9 mln zł.

Przewodniczący rady Bogusław Broniewicz i radny Henryk Grodecki dopytywali prezyden-

ta, dlaczego tak zmieniło się naliczenie przez wojewodę dotacji deklarowanej na 60% wartości inwestycji.

Naczelnik wydziału inwestycji UM Renata Tychmanowicz wyjaśniła radnym, że nie mogą zostać uznane przez wojewodę za kwalifikowane, czyli związane z kosztem inwestycji, wydatki na konieczną przebudowę sieci wysokiego napięcia poza pasem drogowym oraz na urządzenie i uporządkowanie placu budowy.

Gorzej jest z planowaną przebudową części ul. Podleśnej, gdyż jedynie bialska firma „Tre-Drom” złożyła ofertę na wykonanie zadania za 6,6 mln zł, a miasto ujawniło, że na re-

alizację zamówienia zamierza przeznaczyć tylko 3,5 mln zł.

– Dostaliśmy dofinansowanie 25 proc. kosztów. Naszym wspólnym celem jest wykorzystać je do bardzo oczekiwanej inwestycji. Jedynym sposobem jest dokonanie przesunięć w budżecie. Zdejmiemy wydatki na drogi – zaproponował prezydent.

Naczelnik zaś wyjaśniła, iż na budowę ul. Podleśnej przesunięte zostaną pieniądze z puli wydatków przeznaczonych wcześniej m.in. na wykonanie remontów częściowych ulic o nawierzchni bitumicznej oraz likwidację przełomów.

Radny Jan Jakubiec wskazał na kłopoty z wykonaniem kilku inwestycji, m.in. kolumbarium na cmentarzu komunalnym. Także inni radni z opozycji, m.in. Henryk Grodecki, narze-

kało na opóźnienia kilku innych budów oraz remontów ulic.

– W tej kadencji naszego samorządu bezprecedensowo są realizowane zadania, obecne nakłady kilkakrotnie przekraczają wydatki z poprzedniej kadencji – polemizował oburzony prezydent. Wypominał opozycji, iż ograniczyła dochody wskutek kilkunastokrotnego odrzucenia projektu sprzedaży działek inwestycyjnych. Wyjaśniał, iż do niektórych przetargów wcale nie zgłaszają się oferenci. Zaostrzyła się dyskusja. Obie strony zarzucały sobie kłamstwa i krzywdzące ocenianie innych.

Kiedy doszło do głosowania nad uchwałą zmieniającą tegoroczny budżet, poparło ją 10 radnych, a 9 wstrzymało się od głosu.

Marek Pietrzela

Prezydent Miasta Biała Podlaska ogłasza:

1/ Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, oznaczonej numerem ewidencyjnym **116/4** o pow. 0,0692 ha położonej w Białej Podlaskiej, przy ulicy Ceglanej, obręb 4. Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska i jest uregulowana w KW Nr LU1B/00088374/3.

Cena wywoławcza wynosi 95 000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 grudnia 2023 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, sala Nr 102.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 9 500,00zł najpóźniej do dnia 7 grudnia 2023 r.

2/ Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, oznaczonej numerem ewidencyjnym **116/5** o pow. 0,0671 ha wraz z udziałem 1/2 części w działce nr 116/6 o pow. 253 m2, położonej w Białej Podlaskiej, przy ulicy Ceglanej, obręb 4. Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska i jest uregulowana w KW Nr LU1B/00088374/3.

Cena wywoławcza wynosi 102 000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 grudnia 2023 r. o godz. 11⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, sala Nr 102.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 200,00 zł najpóźniej do dnia 7 grudnia 2023 r.

3/ Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, oznaczonej numerem ewidencyjnym **116/7** o pow. 0,0677 ha wraz z udziałem 1/2 części w działce nr 116/6 o pow. 253 m2, położonej w Białej Podlaskiej, przy ulicy Ceglanej, obręb 4. Nieruchomość stanowi własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska i jest uregulowana w KW Nr LU1B/00088374/3.

Cena wywoławcza wynosi 102 000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 grudnia 2023 r. o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, sala Nr 102.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 200,00 zł najpóźniej do dnia 7 grudnia 2023 r.

Wadium w pieniądzu należy wpłacać na konto Urzędu Miasta Biała Podlaska w Powszechnej Kasie Oszczędnościowej Bank Polski Spółka Akcyjna, nr konta 31 1020 4476 0000 8202 0376 2564 z dopiskiem nr działki, której dotyczy.

Ogłoszenie o przetargach jest wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: bip.bialapodlaska.pl (oferty przetargowe).

Szczegółowe informacje udzielane są w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 pok.7 lub telefonicznie pod nr tel. (83) 341 68 22.

Prezydent Miasta Biała Podlaska zastrzega sobie prawo odwołania przetargów jedynie z ważnych powodów.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.

Młodszy aspirant Elwira Pietrosiuk
postrachem nietrzeźwych kierowców

Nietrzeźwy motorowerzysta przewrócił jednośląd na skrzyżowaniu. Interweniowała młodszy aspirant Elwira Pietrosiuk, bialska policjantka korzystająca akurat z dnia wolnego. Mężczyzna miał 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Kilka dni wcześniej uniemożliwiła dalszą jazdę kierowcy BMW, który miał w organizmie niemal 3 promile alkoholu.



R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nektrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

**NAGROBK
GRANITOWE**
WYPRZEDAŻ



21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Portrety i pejzaże
prof. Stanisława Baja

Podczas wernisazu malarstwa prof. Stanisława Baja (w środku). Jego twórczość oceniana jest jako najciekawsze i najbardziej oryginalne zjawisko we współczesnym malarstwie tradycyjnego nurtu sztuki realistycznej

W Muzeum Południowego Podlasia prezentowana jest wystawa „Świadkowie życia. Stanisław Baj”.

Profesor Stanisław Baj w 2016 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Biała Podlaska, a w 2023 r. odznaczenie Zasłużony dla Powiatu Bialskiego.

To jeden z najwybitniejszych malarzy polskich, którego twórczość oceniana jest jako najciekawsze i najbardziej oryginalne zjawisko we współczesnym malarstwie tradycyjnego nurtu sztuki realistycznej.

Profesor Stanisław Baj był uczestnikiem wielu plenerów ma-

larskich w Janowie Podlaskim. Obecnie wchodzi on w skład obecnej Rady Muzeum przy Muzeum Południowego Podlasia.

Otwarta w ubiegły piątek ekspozycja, którą można podziwiać do 7 kwietnia 2024 r., stanowi podsumowanie wielu lat twórczej działalności 70-letniego artysty. Bogactwem tej twórczości są liczne portrety ludzi żyjących nad w rodzinnych Dołhobrodach malarza i pejzaże z rzeką Bug, którą obserwuje on najczęściej w okolicach Sugrów. Jego metaforyczne obrazy były wykorzystywane na okładkach czasopism literackich oraz m.in. powieści Wiesława Myśliwskiego.

(Pim)

Setki nowych żołnierzy
Żelaznej Dywizji

Fot. Michał Litwiniuk FB

W trakcie uroczystości żołnierze także defilowali

W Białej Podlaskiej żołnierze pododdziału 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego złożyli przysięgę wojskową na sztandar.

– Za nami kolejne piękne wydarzenia tworzące historię wojskowych tradycji współczesnego miasta Biała Podlaska, w którym pielęgnujemy pamięć o dokonaniach

34. Pułku Piechoty. Gratuluję żołnierzom dobrowolnej służby wojskowej, którzy składając uroczystą przysięgę, wstąpili w szeregi 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego. Dziękuję za oddanie i wierność Ojczyźnie oraz honorową służbę. Życzę, by była zawsze źródłem dumy i satysfakcji, zaś bliskim żołnierzom składam wyrazy najwyższego uznania – odnotował na swoim facebookowym profilu uczest-

niczący w uroczystości białski prezydent Michał Litwiniuk. 18. Łomżyński Pułk Logistyczny podsumował, że pod koniec października niepełna 200 żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej złożyło przysięgę wojskową na sztandar w dwóch garnizonach – w Łomży i w Białej Podlaskiej. Ten pułk wchodzi w skład 18. Dywizji Zmechanizowanej, zwanej Żelazną Dywizją.

Właśnie w jednostkach tej dywizji żołnierze najpierw ukończyli szkolenie podstawowe w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. W całej 18. Dywizji Zmechanizowanej blisko 900 ochotników zostało oficjalnie żołnierzami Wojska Polskiego.

(pim)

R E K L A M A

Zostań częścią zespołu
Biedronka!

Nowopowstały market Biedronka w Wohyniu poszukuje osób chętnych do pracy na stanowisku:

SPRZEDAWCA/KASJER**Jakich osób szukamy:**

- Otwartych na kontakt z klientami;
- Gotowych do pracy na 2 zmiany (poranna, popołudniowa) i weekendy;
- Gotowych do pracy fizycznej;
- Ceniących pracę w zespole.

Oferujemy:

- umowa o pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- pracę w miłej atmosferze

KIEROWNIK SKLEPU/ZASTĘPCA KIEROWNIKA**Jakich osób szukamy?**

- Z doświadczeniem w zarządzaniu zespołem w branży handlowej, usługowej lub gastronomii
- Samodzielnych i proaktywnych w działaniu;
- Komunikatywnych;
- Nastawionych na realizację celów sprzedażowych i optymalizację strat;

Oferujemy:

- umowa o pracę
- możliwość rozwoju i zdobywania nowych doświadczeń
- atrakcyjne wynagrodzenia
- benefity

Osoby zainteresowane bardzo proszę o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres: biedronkawohyn@gmail.com z dopiskiem Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez firmę LEO21 spółka z o.o. w celu prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko.

Telefon kontaktowy: +48 539 653 101

PRACA DLA
NAUCZYCIELA

Niepubliczne Przedszkole
Językowo – Integracyjne
Zatrudni pracownika
na stanowisko:

NAUCZYCIEL WYCHOWANIA
PRZEDSZKOLNEGO**Wymagane:**

- wykształcenie kierunkowe
- umiejętność pracy w zespole
- bardzo dobry kontakt z dziećmi

Oferujemy:

- umowa o pracę
- dzienny tryb pracy 7 godzin jako cały etat
- atrakcyjne wynagrodzenie

Mini.oxford.radzyn@gmail.com

Tel: 573 670 527



Dobry wynik kwesty pozwoli na remont trzech lub czterech zabytkowych nagrobków

Rekordowa kwesta z rzeszą kwestujących



Uczniowie ZSZ nr 1 ustawili się pod koniec swojej zbiórki w szpalerze



Uczennice dawały naklejki i cukierki osobom wrzucającym pieniądze do puszek

Aż 160 osób kwestowało na Cmentarzu Rzymsko-Katolickim w Białej Podlaskiej przez dwa dni zbierając datki na remont zabytkowych nagrobków. Już w środę pobiło cały ubiegłoroczny rekord kwestowania wynoszący wówczas ponad 41 tys. zł.

Obecnie tylko w Uroczyszcze Wszystkich Świętych do puszek trafiło 50 662 zł. Po Dniu Zadusznym podsumowano kwestę, ustalając, że zebrano 59,479,65 zł.

59 479,65 zł
- tyle zebrano podczas kwesty w Białej Podlaskiej

- Akcję ratowania nagrobków wsparł jak zawsze konserwator zabytków Arkadiusz Bojczuk, udostępniając biuro na lokal kwestujących. Pierw-



Doktor Henryk Konon wraz z żoną, wchodząc na cmentarz, nie omieszkali wrzucić pieniędzy do puszek, którą dysponowały nauczycielki z ZSZ nr 1

Internauci zachwyceni akcją wspominali, że inicjatorem zbiórki był prezes Koła Bialczan, Marek Światłowski (zmarł w 2017 r.)

szego dnia znaczącej pomocy udzielili nam: Kozieradzkie Bractwo Kurkowe i mundurowi ze Straży Miejskiej oraz Komendy Miejskiej PSP, a także strażacy z OSP Sławacinek Stary - mówi Krystyna Nowicka, prezes Koła Bialczan, które od 16 lat prowadzi białą kwestę.

Podkreśla, że z puszkami stanęli na cmentarzu prezydent Michał Litwiniuk i przewodniczący Rady Miasta Bogusław Broniewicz, rzecznik

małych i średnich przedsiębiorców Adam Abramowicz, poseł Dariusz Stefaniuk oraz radni i urzędnicy samorządu, jak naczelnik Wojciech Sosnowski, a także niezawodni harcerze oraz członkowie młodzieżowych drużyn pożarniczych.

Znaczący był również udział aktywistów Rotary Club Biała Podlaska i Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego R.P. Aktywny udział strażaków zawodowych i OSP



Agnieszka Brodacka Hordejuk,
nauczycielka ZSZ nr 1

Zbiórka nam dobrze poszła
Nasza młodzież jest bardzo wrażliwa na potrzeby innych osób oraz na ratowanie pamiątek przeszłości. Korzystamy z jej chęci i pielęgnujemy te wartości. Dobrze, że zachęceniu uczniowie chcą nam pomagać przy kwesie.



Anita Jasieńczyk,
nauczycielka ZSZ nr 1

Wspieramy kwesty
Zawsze z koleżanką Agnieszką Brodacką Hordejuk wspieramy kwesty i zachęcamy do nich młodzież. Już chyba 4. lub 5. raz uczestniczymy w tej akcji. Dobrze, że teraz nam dopisywała pogoda.



Agnieszka Celmer,
nauczycielka ZSZ nr 1

Wrzucają głównie banknoty
Pierwszy raz biorę udział w kwesie na ratowanie zabytków. Jestem pod ogromnym wrażeniem, jak wrażliwi są ludzie przychodzący na cmentarz. Potrzeba już chyba zmienić puszkę na pieniądze. Powinny być większe z odpowiednim otworem, gdyż ofiarodawcy wrzucają głównie banknoty.



Wiktoria Kulicka,
uczenica „Ekonomika”

Bardzo fajnie to idzie
Uczę się w II klasie. Pierwszy raz zbieram pieniądze na ratowanie zabytków. Bardzo fajnie to idzie. Jest przyjemnie, uśmiecham się, a ludzie dają na pożyteczny cel.



Milena Zuzula
Ludzie są bardzo uprzejmi

Uczę się na kierunku geodezji w drugiej klasie. Pierwszy raz biorę udział w kwesie. Puszka przypada na dwie osoby. Ludzie są bardzo uprzejmi. Raczej wrzucają głównie banknoty.



Adela Stadnicka,
uczenica ZSZ nr 1

Już drugi raz kwestuję
Byłam też na akcji zbierania datków w poprzednim roku. Chociaż jest podobnie, to jednak wydaje mi się, że przyszło więcej ludzi niż w 2022 r. Rano było chłodno, ale z czasem słońce miło przygrzewało. Dwie godziny kwestowania szybko minęły.



Roksana Borysiuk,
uczenica „Ekonomika”

Więcej ludzi chętnych do pomocy
Już drugi raz kwestuję. W zeszłym roku też uczestniczyłam w zbiórce na ratowanie nagrobków. Bardzo podobny cel, ale teraz więcej ludzi jest chętnych do pomocy.



Jakub Furmańczyk,
uczeń ZSZ nr 1

Przyjdę to za rok
Jestem uczniem drugiej klasy TR. Pierwszy raz uczestniczę w zbiórce na rzecz ratowania nagrobków. Dobrze się zbiera. Najpierw z grupką chodziliśmy pośrodku cmentarza. Ludzie miłe wspierali tę kwestę. Na przyszły rok też chętnie wezmę udział w akcji.



Kazimierz Jankowski,
emeryt

Pieniądzy przybywa, ale ta inflacja...
Bardzo dobrze jest prowadzona akcja zbiórki datków na ratowanie nagrobków. Należę do Koła Bialczan. Wiem, że jest coraz więcej zebranych pieniędzy, ale nadwyżki zjada inflacja.

wiązał się z celem tegorocznej zbiórki funduszy m.in. na remont zabytkowego nagrobka Rajmunda Łodziaka, naczelnika Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej w latach 1922-25 (zmarł w 1925 r.).

Drugiego dnia natomiast licznie kwestowali nauczyciele i uczniowie białskich publicznych szkół ponadpodstawowych. Do akcji zgłosili się

reprezentanci liceów nr 2, 3 i 4 (zabrakło I LO im. Józefa Kraszewskiego) oraz zespołów szkół zawodowych nr 1 i 2. Co dwie godziny na cmentarzu zmieniały się kolejne grupy. Zadowolone z rezultatów zbiórki, jak i też kontaktów z ludźmi odwiedzającymi cmentarz byli nauczycielki i uczniowie ZSZ nr 1 (popularnego „Ekonomika”).

- Dobry wynik kwesty pozwoli na remont może trzech lub czterech zabytkowych nagrobków - podsumowała Krystyna Nowicka.

Internauci zachwyceni akcją wspominali, że inicjatorem zbiórki był prezes Koła Bialczan, Marek Światłowski (zmarł w 2017 r.).

(Pim)

Quad uderzył w drzewo na leśnej drodze. Nie żyje 21-latek

Dwaj mężczyźni jadący quadem po leśnej drodze uderzyli w drzewo. Niestety zmarł 21-latek. 23-letni właściciel pojazdu z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala.

Do tragicznego zdarzenia doszło w poniedziałek, 30 listopada wieczorem na drodze letniej w pobliżu miejscowości Osiny.

- Ze zgłoszenia wynikało, że dwie osoby są ranne, że potrzebują natychmiastowej pomocy. Policjanci, którzy przyjechali we wskazane miejsce zastali już tam służby ratunkowe - informuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Z ustaleń mundurowych wynika, że jadący quadem



Quad, którym jechał dwóch mężczyzn, uderzył w drzewo

21- i 23-latek z gminy Wola Mysłowska uderzyli w drzewo. W wyniku wypadku pokrzywdzeni mężczyźni doznali obrażeń ciała.

- Niestety mimo prowadzonej na miejscu zdarzenia reanimacji, życia 21-latka nie udało się uratować. Natomiast pokrzywdzony 23-letni właściciel

quadra z poważnymi urazami został przewieziony do szpitala - relacjonuje rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

Staranował policjanta i skoczył z balkonu

Podczas zatrzymywania przez policję 28-letni Michał K. uderzył barkiem funkcjonariusza i uciekł przez balkon. Został za samouwolnienie się skazany przez bialski Sąd Rejonowy na pracę społecznie użyteczną.

Do nietypowego zdarzenia doszło 31 marca 2022 r. Wtedy funkcjonariusze Zespołu Dzielnicowych Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej

wyruszyli do domu 28-latka, aby zatrzymać go w miejscu zamieszkania na podstawie zarządzenia Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z 28 lutego 2022 r.

Młody człowiek prawdopodobnie nie zapłacił grzywny, toteż sąd postanowił, aby odbył za to zastępczą karę pozbawienia wolności w wymiarze 8 miesięcy.

28-latek został zatrzymany w mieszkaniu. Niespodziewanie jednak uwolnił się „naruszając nietykalność cielesną funkcjonariusza policji” - jak odnotowano później w akcie oskarżenia.

Ciężarem swego ciała odepchnął i uderzył barkiem dzielnicowego - asp. Daniela Z., aby następnie otworzyć drzwi balkonowe i wyskoczyć na zewnątrz.

Dopiero pod koniec września 2023 r. bialski Sąd Rejonowy wydał kolejny wyrok na Michała K. Uznał go za winnego dokonania samouwolnienia się jako pozbawiony wolności

w związku z naruszeniem nietykalności policjanta.

Skazał go na karę 10 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Orzekł też podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie jego treści na stronie internetowej bialskiego Sądu Rejonowego. Wyrok jest prawomocny.

(Pim)

Jechał za szybko i z promilami. Samochód dachował

W niedzielę (29 października) w okolicach Teodorowa „dachowało” osobowe auto.

- Policjanci ustalili, że pojazdem biorącym udział w zdarzeniu był samochód marki Opel Meriva, którym kierował 43-latek z gminy Krzywda. Na szczęście kierujący autem oraz dwoje jego pasażerów nie doznali żadnych obrażeń ciała - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - Pracujący na miejscu zdarzenia policjanci z łukowskiej drogowki bardzo szybko ustalili przyczynę zdarzenia.

Okazało się, że 43-latek, jadąc autem, poruszał się z nadmierną prędkością, a dodatkowo był pod działaniem alkoholu. Miał prawie 2,5 promila alkoholu w jego organizmie.

43-latek usłyszy zarzut. Mężczyźnie grozi zakaz kierowania pojazdami, grzywna i kilka lat pozbawienia wolności. Będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej po 5000 złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Joanna Niecko

Łowcy pedofili zatrzymali mieszkańca powiatu łukowskiego. Marcin K. usłyszał zarzuty i pozostaje na wolności

Marcin K., mieszkaniec powiatu łukowskiego, który został w zeszłym tygodniu zatrzymany przez łowców pedofili, usłyszał zarzuty. Prokurator zastosował wobec niego również środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

Marcin K. został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Łukowie. Mężczyźnie postawiono zarzut zgodnie z artykułem 200a Kodeksu Karnego, paragraf 2, który brzmi „Kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w pro-

dukowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych, i zmierza do jej realizacji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”.

Prokurator zastosował wobec mieszkańca powiatu łukowskiego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego, z obowiązkiem stawiania się w łukowskiej komendzie cztery razy w tygodniu.

Mężczyzna ma również zakaz zbliżania się do osób poniżej 15. roku życia. Marcin K. pozostaje na wolności do czasu rozprawy sądowej.

Akcja łowców pedofili. Zatrzymali mieszkańca powiatu łukowskiego

Przypomnijmy, do zatrzymania mężczyzny doszło w piątek, 27 października. 38-letni Marcin ze Świdrów korespondował w internecie z „wirtualną dziewczynką” w wieku 12 lat. W rolę tzw. wabika wcielił się jeden z działaczy fundacji ECPU Polska „Łowcy Pedofili”. „Dzieciom”.

- Marzył o byciu chłopakiem 12-letniej dziewczynki. Nie przeszkadzała mu różnica wieku. Zapewniał, że wiek 10, 11, 12 lat jest wystarczający, by rozmawiać na tematy intymne - relacjonują łowcy pedofili z Fundacji ECPU Polska.

Marcin miał chętnie przysłać swoje nagie zdjęcie i tego samego żądał od „dzieci”. - Będąc pewnym, że rozmawia z dzieckiem, nalegał na spotkanie w hotelu, gdzie będą bawić się w rozbieranie i dotykanie - informują działacze ECPU. - Wyrachowany, nie



Marcin K. pozostaje na wolności do czasu rozprawy sądowej

liczył się z uczuciami dziecka. Dążył wyłącznie do zaspokojenia swoich chorych fantazji, również w realu - informują pracownicy fundacji.

Działacze nazwali akcję zatrzymania Marcina priorytetową ze względu na okoliczności przedstawione przez samego mężczyznę. Przekazał on informację, że sobotę, 28 października wybiera się na spotkanie z inną 11-latką, wobec której zdaniem ECPU zamierza dopuścić się przestępstwa o charakterze seksualnym.

- Istnieje również ryzyko krzywdzenia dzieci z bliskiego otoczenia - podkreślają.

Patryk Pytlak
BIA

23-latek nie wyrobił się na zakręcie i uderzył w dom

23-latek za szybko wjechał w jeden z zakrętów w Trzebieszowie i uderzył w pobliski dom. Na szczęście w zdarzeniu nie ucierpieli domownicy. Kierowca już zapłacił mandat.

Do zdarzenia doszło w czwartek, 2 listopada około godz. 19 w Trzebieszowie Pierwszym. Wówczas policjanci zostali poinformowani o tym, że jeden z samochodów uderzył w budynek i że jedna osoba jest ranna.

- Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że kierujący Hondą Jazz 23-letni łukowianin zjechał z jezdni i uderzył w ścianę stojącego w pobliżu domu. W wyniku tego zdarzenia młody mężczyzna doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznał młody mężczyzna, nie zagrażają jego życiu i zdrowiu - informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Jak ustalili policjanci, kierowca hondy jechał z nadmierną prędkością, na zakręcie



Na szczęście w kuchni nie było nikogo z domowników (fot. Policja Łuków)

i dlatego stracił panowanie nad pojazdem. - Po zjechaniu z jezdni auto uderzyło w ścianę budynku mieszkalnego, w miejsce, gdzie znajdowało się pomieszczenie kuchenne.

Na szczęście w tym czasie nie było tam żadnych osób, wszyscy domownicy byli wówczas w pokoju po przeciwnej stronie domu - przekazał policjant

Patryk Pytlak

Spłonął drewniany dom. W zgliszczach znaleziono ciało

RADZYŃ PODLASKI: Policja ustala okoliczności pożaru, do którego doszło w piątek, 3 listopada nad ranem. W trakcie akcji gaśniczej znaleziono ciało mężczyzny, 66-letniego mieszkańca posesji.

- O pożarze drewnianego domu w miejscowości Bedlno, w gminie Radzyń Podlaski, służby ratunkowe zostały powiadomione około godziny 4.30. Wydobywający się z budynku dym zauważył mężczyzna jadący do pracy. Ze zgłoszenia wynikało, że wewnątrz objętego pożarem domu prawdopodobnie znajduje się dwóch braci. Jeden z nich opuścił dom jeszcze przed przyjazdem służb na miejsce zdarzenia - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie



Pożar drewnianego domu. W zgliszczach znaleziono ciało

Podlaskim. W trakcie akcji ratowniczo-gaśniczej strażacy odnaleźli ciało mężczyzny, 66-letniego mieszkańca posesji. Po zakoń-

czeniu działań strażyaków pracę na miejscu pożaru rozpoczęły służby śledcze. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone celem przeprowa-

dzenia sekcji zwłok. Prowadzone w tej sprawie postępowanie wyjaśni dokładne przyczyny i okoliczności tego zdarzenia.

Joanna Niecko

Pijany kierowca zaparkował na podjeździe do parkingu i zasnął

BIAŁA PODLASKA: Niemal 1,5 promila alkoholu miał w organizmie 31-letni kierowca, który wpadł po sygnale przekazanym przez świadka zdarzenia. W czwartek, 2 listopada dyżurny białskiej komendy otrzymał zgłoszenie o kierowcy mer-

cedesa, który prawdopodobnie jest nietrzeźwy. - Z relacji zgłaszającego wynikało, że mężczyzna wjechał na jeden z parkingów w miejscowości Leśna Podlaska. Jednak auto zaparkował na wjeździe, a kierowca zasnął za kierownicą

samochodu z nadal pracującym silnikiem - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Patrol, który dotarł na miejsce, potwierdził zgłoszenie. Za kierownicą osobówki siedział 31-latek, od którego czuć było alkohol.

Urządzenie wykazało niemal 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. Wykonane zostało też badanie retrospektywne, które pozwoli ustalić stan, w jakim znajdował się mężczyzna w chwili zdarzenia.

Joanna Niecko

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Piotr Czernik
83 lata, zm. 26 października,
Bokinka Królewska

Władysław Matejuk
72 lata, zm. 26 października,
Puchacze

Marek Rypina
64 lata, zm. 26 października,
Warszawa

Ryszard Kornacki
83 lata, zm. 26 października,
Międzyrzec

Zbysław Balcerzak
66 lat, zm. 27 października,
Biała Podl.

Kazimierz Sworski
87 lat, zm. 27 października,
Międzyrzec

Marzena Łozińska
60 lat, zm. 28 października,
Biała Podl.

Janusz Rogalski
68 lat, zm. 29 października,
Biała Podl.

Małgorzata Rogoźnicka
53 lata, zm. 30 października,
Biała Podl.

Halina Romaniuk
69 lat, zm. 30 października,
Biała Podl.

Helena Najdyhor
86 lat, zm. 31 października,
Biała Podl.

Halina Wierzbicka
81 lat, Jelnica, zm. 31
października

Sabina Niedźwiedź
95 lat, zm. 31 października,
Bokinka Królewska

Stanisława Starosielec
89 lat, zm. 31 października,
Biała Podl.

Sławomir Mielnik
69 lat, zm. 2 listopada,
Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Anna Mućko
56 lat, zm. 17 października,
Ulan

Julian Mikiciuk
69 lat, zm. 22 października,
Radzyń

Sławomir Telej
61 lat, zm. 23 października,
Radzyń

Jadwiga Łopacka
87 lat, zm. 25 października,
Radzyń

Jadwiga Klimiuk
70 lat, zm. 25 października,
Radzyń

Adam Popławski
50 lat, zm. 28 października,
Turów

Bogumiła Kapitan
77 lat, zm. 30 października,
Radzyń

Sławomir Czarnecki
61 lat, zm. 30 października,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Artur Hajner
56 lat, zm. 27 października,
Łuków

Zdzisław Kopeć
93 lata, zm. 28 października,
Szaniawy - Matysy

Edward Zdziechowski
96 lat, zm. 29 października,
Radoryż Kościelny

Zofia Sobiech
67 lat, zm. 1 listopada,
Łuków

Genowefa Borucz
97 lat, zm. 1 listopada,
Łuków

Janina Juszczynska
89 lat, zm. 2 listopada,
Szaniawy - Matysy

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Regina Wilczyńska
90 lat, zm. 28 października,
Jasionka

Stefan Stonoga
80 lat, zm. 28 października,
Jezioro

Janina Koprukowniak
80 lat, zm. 29 października,
Parczew

Zdzisław Turowski
98 lat, zm. 30 października,
Parczew

Marian Sawicki
87 lat, zm. 31 października,
Sosnowica

Elżbieta Teresa Hordejuk
60 lat, zm. 31 października,
Dębowa Kłoda

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Medialny rozgłos nazwisko doktora Suleimana zyskało w czasie sprawy ciąży Pauliny Sikory

Po 30 latach ceniony ginekolog odchodzi ze szpitala. „Życie córki zawdzięczamy wyłącznie doktorowi Suleimanowi”

POWIAT LUBARTOWSKI:

Doktor Mohammad Suleiman, wieloletni lekarz Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, odchodzi z lubartowskiego szpitala. - Przyjąłem jego rezygnację - przyznaje Artur Szczupakowski, szef SPZOZ-u. - Uratował Pan naszą córkę! - mówi Paulina Sikora, jedna z jego pacjentek.

Trzy dekady

O zdrowie mieszkanki powiatu lubartowskiego (i nie tylko) oraz ich jeszcze nienarodzonych dzieci dbał przez ponad trzy dekady. Doktor Mohammad Suleiman, lekarz specjalista z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego lubartowskiego szpitala, niemal całą swoją karierę zawodową związał z lubartowskim SPZOZ-em. Przez ten okres dzięki swojej fachowej wiedzy i rzetelnej pracy pomógł tysiącom rodzin. Niejednemu dziecku i niejednej matce uratował zdrowie, a nawet życie.

lek. med.

Mohammad Suleiman

Nie chcę rozmawiać o powodach mojej decyzji

Dlatego tym bardziej mieszkanki powiatu zaniepokoiły pogłoski o odejściu tak cenionego lekarza z lubartowskiego szpitala.



„Doktorze, dziękuję za to, że jestem” - o taki podpis pod zdjęciem w naszej publikacji prosili rodzice Marysi, Paulina i Tomasz Sikorowie

- Potwierdzam, rezygnuję z pracy w SPZOZ-ie - przyznaje Mohammad Suleiman. - Nie chcę jednak rozmawiać o powodach mojej decyzji - zastrzega doświadczony lekarz. Mohammad Suleiman będzie pracował w lubartowskim szpitalu do końca listopada. - Wiem, że jest cenionym ginekologiem. Każdy ma swoje dobre lata, ale w końcu przychodzi czas na odpoczynek. Oczywiście, to jest decyzja wyłącznie pana doktora. Przyjąłem jego rezygnację. Dziękuję mu za wieloletnią dobrą pracę. Doktor jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę - mówi Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie. Z naszych informacji wynika, że po odejściu z Oddziału Ginekologiczno-Położniczego doktor Muhammad Suleiman skupi się wyłącznie na pracy w swoim prywatnym gabinecie lekarskim w Lubartowie.

„To lekarz z powołania”

Medialny rozgłos nazwisko doktora Mohammada Suleimana

zyskało w czasie sprawy dotyczącej ciąży Pauliny Sikory. Przypadek mieszkanki wsi Lipniak w gm. Kock „Wspólnota” opisała jako pierwsza. Po naszych publikacjach tematem zainteresowały się ogólnopolskie media, jak np. TVP, Polsat czy Super Expres. Jesienią ub.r. Paulina Sikora wraz z mężem, Tomaszem, udała się do prywatnego gabinetu ginekologicznego. Małżeństwo oczekiwało dziecka. W czasie badania lekarka (pracująca także w lubartowskim szpitalu) stwierdziła, że ciąża jest martwa. Postawiła diagnozę: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy i zaleciła stawienie się w szpitalu.

Już na Oddziale Ginekologicznym w lubartowskim SPZOZ-ie inną diagnozę postawił jednak dr Mohammad Suleiman. Stwierdził, że ciąża jest bardzo wczesna i najprawdopodobniej rozwija się prawidłowo. Według Sikorów na jednym z kolejnych dyżurów inny lekarz w szpitalu w Lubarto-



Artur Szczupakowski

p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie

Każdy ma swoje dobre lata, ale w końcu przychodzi czas na odpoczynek. Oczywiście, to jest decyzja wyłącznie pana doktora

wie znowu potwierdził diagnozę lekarki z gabinetu prywatnego i wraz z drugą lekarką zaproponowali Paulinie Sikorze przyjęcie tabletki wczesnoporonnej. Kobieta podkreśla, że stanowczo odmówiła, a następnie wypisała się ze szpitala. W dokumentacji medycznej napisano: poronienie chybione.

Badania z kolejnych tygodni potwierdziły, że dr Suleiman miał rację. Paulina Sikora pozostała pod jego opieką. W czerwcu na świat przyszła Marysia. W pełni zdrowa.

Paulina Sikora

To lekarz

z powołania, nigdy nie miałam kontaktu z tak wspaniałym człowiekiem. Oddział bez doktora i jego poczucia humoru to już nie będzie ten sam oddział

- Życie naszej córki zawdzięczamy wyłącznie doktorowi Suleimanowi. Mój mąż co kilka dni powtarza słowa, które mu przekazałam po cięciu cesarskim, kiedy doktor pokazał mi córkę po raz pierwszy i powiedział: „Widzi pani jaka ładna, trochę podobna do mnie jest!”. To lekarz z powołania, nigdy nie miałam kontaktu z tak wspa-

niałym człowiekiem. Oddział bez doktora i jego poczucia humoru to już nie będzie ten sam oddział. Uważam jednak, że przede wszystkim zabraknie tam najważniejszego lekarza, który jako jedyny potrafił mnie prawidłowo zbadać i określić wiek ciąży. Zabraknie osoby, która traktuje pacjentkę jak człowieka, a nie jak rzecz. Bez wątplenia, dla mnie, to najlepszy lekarz w lubartowskim szpitalu. Gdyby nie on, nigdy nie zdecydowałabym się na poród w szpitalu w Lubartowie. Panie doktorze, wraz z mężem i córką dziękujemy za to, co Pan dla nas uczynił. Uratował Pan naszą córkę! Nie chcę sobie nawet wyobrażać tego, jakby to wszystko wyglądało, gdybym trafiła na lekarza, który proponował mi wtedy tabletkę mającą wywołać poronienie. Doktorze, jeszcze raz dziękujemy! - mówi wzruszona Paulina Sikora. - Nie rozumiem tego, jako ojciec, że Starostwo Powiatowe i dyrekcja szpitala pozwalają na odejście takiego lekarza, a jednocześnie lekarze, którzy popełnili błędy mogące zaważyć na życiu naszego dziecka, nadal będą tam pracować... - dziwi się Tomasz Sikora, tata Marysi. Rzecznik Praw Pacjenta stwierdził, że szpital naruszył prawa Pauliny Sikory. Wydał w tej sprawie zalecenia do wprowadzenia w SPZOZ-ie. Kobieta złożyła także doniesienie do prokuratury, niedawno

wszczęto w tej sprawie śledztwo. Sprawy nie rozstrzygnęła jeszcze Lubelska Izba Lekarska.

Ponad tysiąc porodów

Lubartowska porodówka ma dobrą renomę. Szpital prowadzi Koordynowaną Opiekę nad Kobiętą Ciężarną, jest szkoła rodzenia, poradnia neonatologiczna. Fundacja Polsat w 2019 roku gruntownie wyremontowała Oddział Neonatologiczny. Do tego w SPZOZ-ie prężnie działa odtworzony w grudniu 2021 roku Oddział Pediatryczny. - Niech mieszkańcy się nie martwią, pacjentki są normalnie przyjmowane w naszej przychodni. Do tego pracujemy nad pozyskaniem nowego ginekologa, który będzie przyjmował w poradni. Prowadzimy w tej sprawie rozmowy. Poszukujemy nowych ginekologów, żeby nasza oferta była jak najszersza i pacjentki z powiatu lubartowskiego mogły liczyć na wysokiej jakości świadczenia. Mamy dużo porodów, z roku na rok jest ich u nas coraz więcej. Warunki na naszym oddziale są naprawdę bardzo dobre. Potwierdzeniem jest to, że pani Paulina Sikora zdecydowała się rodzić w Lubartowie, właśnie u doktora Suleimana. To świadczy o zaufaniu. Poród przebiegł bez problemu, dziecko urodziło się zdrowe. Wiem, że były perturbacje w czasie ciąży, ale ta trudna sytuacja wzmocniła zespół. Zostały z tego wyciągnięte wnioski. Sprawa ciąży pani Pauliny Sikory spowodowała podwyższenie standardów na lubartowskiej porodówce - podkreśla Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora szpitala. Co roku w lubartowskim SPZOZ-ie przyjmowanych jest ponad tysiąc porodów.

Dominik Smagała

Kobieta straciła przytomność: Pomoc pierwsza sprowadziła dwuletnia córeczka

Kobieta straciła przytomność. W mieszkaniu były tylko jej dzieci: 2-latek oraz jej 14-letni brat

Dziewczynka pierwsza zauważyła, że z mamą dzieje się coś złego, nie reaguje i nie ma z nią kontaktu. Pobiega do swojego brata, który w tym czasie przebywał w innej części domu. - Zaalarmowany 14-latek poszedł zobaczyć, co się stało.

Wówczas zobaczył nieprzytomną mamę leżącą na podłodze, która nie reagowała na próby kontaktu. Natychmiast zadzwonił pod numer alarmowy, podając wszystkie potrzebne informacje - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Pogotowie zabrało kobietę na obserwację do szpitala.

- Wezwani na miejsce mundurowi z troszczyli się o opiekę nad dziećmi podczas nieobecności mamy - dodaje policjantka.

Jak wezwać pomoc, dzwoniąc pod numer alarmowy 112?

PODAJ MIEJSCE ZDARZENIA. Pierwsze pytanie dyspozytora będzie dotyczyło miejsca zdarzenia: może to być dokładny adres...

POWIEDZ, CO SIĘ DZIEJE...

WYWIAD MEDYCZNY...

DECYZJA DYSPOZYTORA...

POZOSTAŃMY Z CHORYM.

dj

Seniorka straciła duże pieniądze

Lublin: Przestępcy wmówili seniorce, że planowany jest atak na jej konto bankowe. Straciła ponad 280 tysięcy złotych.

W poniedziałek (30 października) do lubelskich policjantów zgłosiła się 71-letnia mieszkanka miasta. Kobieta opowiedziała o oszustwie i utracie wszystkich pieniędzy.

- Tak, jak to bywa zwykle, sprawa zaczęła się od telefonu od fałszywego policjanta i prokuratora. Mężczyzna poinformował kobietę, iż funkcjonariusze są na tropie przestępców, którzy zamierzają włamać się na konto 71-latk. Do rozmowy włączyła się również osoba podająca się za prokuratora, która potwierdziła przedstawione okoliczności i pomogła namówić kobietę do przekazania oszczędności. Gotówka miała być złożona na bezpiecznym

rachunku do czasu zakończenia akcji. Seniorka niestety uwierzyła w zmyśloną historię i wykonała wszystkie polecenia - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Łącznie na konto przestępców przeleżała ponad 280 tysięcy złotych.

Joanna Niecko

REG

Widzowie mogli poczuć nastrój niepokoju i refleksji nad upływającym czasem

Słowiański obrzęd w Sworach, czyli „Dziady” w nowej odsłonie



Od sześciu lat członkowie Stowarzyszenia Przez Pryzmat w porozumieniu z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Białej Podlaskiej wystawiają w końcówce października improwizowany spektakl nawiązujący do słowiańskich wierzeń

Mistyczny nastrój spotkania z duszami udzielił się 28 października sporej grupie widzów uczestniczących w happeningu „Dziady” wystawionym w Klubie Kultury GOK w Sworach w gminie Biała Podlaska.

Od sześciu lat członkowie Stowarzyszenia Przez Pryzmat w porozumieniu z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Białej Podlaskiej wystawiają w końcówce października improwizowany spektakl nawiązujący do słowiańskich wierzeń.

Przed Sworami prezentowano go w: Worońcu, Porosiukach, Hrudzie, Perkowicach i Sitniku. Widowisko ma specyficzny klimat i ma stałych zwolenników. Niektórzy przyjeżdżają na jego

prezentację z Białej Podlaskiej, Międzyrzecza Podlaskiego, Konstantynowa, Łomaz, Siedlec i Terespoła. Nie inaczej było i w tym roku.

Na pamiętkę zmarłych przodków

Dziady, opisane barwnie przez narodowego wieszczę Adama Mickiewicza, to uroczystość z czasów pogańskich obchodzona na początku listopada na Litwie, w Prusach i Kurlandii. Przygotowywano ją na pamiętkę zmarłych przodków.

Współczesny Dzień Zaduszny ze wspomnieniem zmarłych wydaje się bliski pogańskiemu obrzędowi sprzed wieków. Zgodnie z tradycją uczestnicy Dziadów zapalali ogniska stanowiące nawigację dla blakających się w okolicy duchów. Żyjący sta-

Inscenizacja odwołuje się do słowiańskiej tradycji, a nie zachodniego Halloween

rali się pozyskać przychylność przodków, zgodnie uważanych za opiekunów w sferze płodności i urodzaju. Błądzącym duszom z zaświatów należało zapewnić możliwość wykapania się i ogrzania. Trzeba było je wysłuchać, nakarmić i napoić, aby mogły zaznać spokoju i powrócić w zaświaty.

Inscenizacja Dziadów, przygotowana przez Stowarzyszenie Przez Pryzmat, stanowi kontynuację bardzo dobrze przyjętego widowiska plenerowego Noc Świętojańska w Porosiukach. Scenariusz oparty został na II części „Dziadów” i innych utworach Adama Mickiewicza, a także tekstach Juliusza Słowackiego i Williama Szekspira.

– Niby od sześciu lat odtwarzamy ten obyczaj, ale za każdym razem przedstawia się on inaczej. Decydują o tym m.in. zmieniający się aktorzy, po swojemu interpretujące przydzielone im role. Zmieniają się też miejsca inscenizacji, scenografia, używane rekwizyty i reakcja publiczności. W trakcie pojawiania się w kaplicy dusz wyświetlamy na wiszących tkaninach, ścianach i drzwiach fotografie i fragmenty filmów ilustrujących daną postać sprzed lat. Za niecodzienną oprawę plastyczną widowiska odpowiada niezmiennie od lat Grzegorz Doroszuk. Warto podkreślić, że nasza inscenizacja odwołuje się do słowiańskich tradycji, a nie zachodniego Halloween – mówi reżyser widowiska Edyta Tysz-

kiewicz, na co dzień pracownica Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej.

W blasku świec

Nastrój niepokoju i wiszącej w powietrzu niespodzianki udziela się zebranim widzom z chwilą pogaszenia świateł. W sali płoną tylko świece, a na środku zjawia się mistrz ceremonii, Guślarz (w tym roku świetnie grany przez debiutującego w tej roli Jacka Dobrzyńskiego).

To on zaprasza na obrzęd błędzące dusze i zjawy z przeszłości. Niektóre złowieszcze, tajemnicze i niepokojące (choćby duch Złego Pana). Głośne duchy w barwach czerni i szarości wypowiadają należne im kwestie z sąsiedniego pomieszczenia, po czym zjawiają się w sali na moment i znikają w czeluściach ciemności.

Duszom głośnym towarzyszą w inscenizacji ubrane na białe dusze nieme. Krążą po sali z pustymi ramami obrazów, lustrami i starają się zwrócić swą obecnością uwagę publiczności. W tym celu kręcą się między widzami, próbując dotykać, siadają na podłodze, podstawiają lustra blisko oczu, by widz mógł się sobie przyjrzeć i pomyśleć o własnej egzystencji.

W tegorocznej inscenizacji, oprócz ubranych na białe tancerki z zespołu Boogie Town, pojawiło się sporo małych aktorów utożsamiających nieme dusze dzieci, zmarłych w różnych epokach. Nastroju tajemnicy dodawały ubrane na czarno panie



Jedna z postaci 45-minutowej inscenizacji „Dziadów”



Nastrój niepokoju i wiszącej w powietrzu niespodzianki udziela się zebranim widzom z chwilą pogaszenia świateł. W sali płoną tylko świece...



Fotografia na pamiętkę udziału w spektaklu

z zespołu Sokotuchy, prezentujące pieśni żałobne.

Rozmowy o przemijaniu

W postaci 45-minutowej inscenizacji „Dziadów” wcielili się tym razem: wspomniany już Jacek Dobrzyński, Ewa Czyżewska, Małgorzata Jagiełło, Edyta Tyszkiewicz, Justyna Gajewska, Norbert Kucharzak, Maja Romanowska, Andrzej Turski, Antonina Dobrzyńska, Tymoteusz Niewęglowski, Krzysztof Kowaluk i Ilona Niewęglowska.

Po spektaklu zaproponowano uczestnikom koszyczkową biesiadę, przygotowaną przez pracownice GOK. Serwowano m.in. gorący bigos, zupę dyniową, pyszne wypieki i wędliny. Nadarzyła się okazja do wymiany wrażeń i odczuć widzów, a także rozmów o przemijaniu.

Zdjęcia Natalia Szepeta i Michał Leszczyński

Istvan Grabowski

Podlasianin

INFORMACJA

Zakład Gospodarki Lokalowej Spółka z o.o. 21-500 Biała Podlaska ul. Żeromskiego 5

O G Ł A S Z A

pierwszy publiczny ustny przetarg na oddanie nieruchomości przy ul. Leszczyńskiej 3a w Białej Podlaskiej o powierzchni 107,02m².

Termin przetargu 14 listopada 2023r.

Blisze informacje można uzyskać pod telefonem 83 343 62 46; 343 39 71 ; 516 150 138 i na stronie www.zglbp.pl. (w zakładce „przetargi”).

Zakład Gospodarki Lokalowej Spółka z o.o. 21-500 Biała Podlaska ul. Żeromskiego 5

O G Ł A S Z A

pierwszy publiczny ustny przetarg na oddanie w najem lokalu użytkowego przy ul. Narutowicza 32 w Białej Podlaskiej o powierzchni 48,12m².

Termin przetargu 14 listopada 2023 r.

Blisze informacje można uzyskać pod telefonem 83 343 62 46 ; 343 39 71; 516 150 138 i na stronie www.zglbp.pl. (w zakładce „przetargi”).

To efekt m.in. doniesień medialnych

NIK w lubartowskim szpitalu. Sprawę SPZOZ-u przejęła Prokuratura Okręgowa

Gospodarowanie sprzętem medycznym to temat kontroli, którą NIK przeprowadza w lubartowskim szpitalu. - Jest to kontrola doraźna, problemowa - wyjaśnia przedstawiciel instytucji. Tymczasem śledztwo w sprawie podejrzeń o niegospodarność w SPZOZ-ie od lubartowskich śledczych przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

Kontrola problemowa, czyli po doniesieniach medialnych

Najwyższa Izba Kontroli prowadzi czynności w lubartowskim szpitalu - takie informacje pojawiały się od niedawna m.in. w komentarzach pod internetowymi artykułami na stronie „Wspólnoty Lubartowskiej”.

- Potwierdzam, NIK jest w szpitalu w Lubartowie - przyznaje Artur Szczupakowski, p.o. dyrektora SPZOZ-u. - Nie jest to jednak żadne nadzwyczajne



Rafał Padrak,
p.o. wicedyrektora Delegatury NIK w Lublinie
- To kontrola doraźna, problemowa. Takie kontrole podejmujemy m.in. na podstawie doniesień prasowych czy analizy wyników innych kontroli



Krzysztof Sokół,
zastępca prokuratora rejonowego w Lubartowie
- Prokuratura Okręgowa w Lublinie przejęła sprawę do dalszego prowadzenia. Stało się tak ze względu na wagę i zawiłość sprawy

działanie, a rutynowa kontrola dotycząca zakupów sprzętów i aparatury medycznej w latach 2021, 2022 i 2023. Wygląda to w praktyce tak, że otrzymujemy pismo od NIK dotyczące tego, jakie dokumenty przygotować, przyjeżdżają kontrolerzy i te dokumenty analizują. NIK kontroluje szereg szpitali, by sprawdzić, jak sytuacja wygląda w jednostkach medycznych. Zobaczymy, jak nasz szpital wypadnie na tle innych jednostek - zastrzega.

Temat kontroli to gospodarowanie sprzętem medycznym przez podmioty lecznicze

w województwie lubelskim. Jak słyszymy w Delegaturze NIK w Lublinie, tego rodzaju kontrole instytucja podejmuje m.in. na podstawie informacji medialnych.

- Takie kontrole są prowadzone aktualnie w czterech jednostkach. Jest to kontrola doraźna, problemowa. Kontrole problemowe podejmujemy m.in. na podstawie doniesień prasowych czy analizy wyników innych kontroli. Nie jest to kontrola skargowa. Być może wciągniemy taką kontrolę do planu pracy na kolejne lata.

To wszystko zależy od jej wyników. Kontrola jest w toku i zakończy się w tym roku. Wnioski po kontroli będą znane w przyszłym roku - mówi Rafał Padrak, p.o. wicedyrektora Delegatury NIK w Lublinie.

Szpitalne śledztwo szczebel wyżej

Jednocześnie śledztwo w sprawie podejrzeń o złe zarządzanie szpitalem prowadzi prokuratura. Z tym, że tym tematem zajmują się śledczy z jednostki wyższego szczebla - sprawę bada już nie Prokuratura Rejonowa w Lubartowie, a Prokuratura Okręgowa w Lublinie.

- Prokuratura Okręgowa w Lublinie przejęła sprawę do dalszego prowadzenia 4 października. Stało się tak ze względu na wagę i zawiłość sprawy. Gdy sprawa była przekazywana, postępowanie było na etapie gromadzenia materiału dowodowego, zabezpieczania i analizy dokumentów, przesłuchiwanie świadków. Czynności były prowadzone w sprawie, co oznacza, że nikomu nie były postawione zarzuty w związku z tą sprawą - wyjaśnia Krzysztof Sokół

z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie.

Postępowanie jest prowadzone pod kątem artykułu 296, paragraf pierwszy kodeksu karnego. To niegospodarność, a konkretnie nadużywanie uprawnień oraz niedopełnianie obowiązków przez osoby związane ze sprawami majątkowymi SPZOZ-u w Lubartowie, co skutkowało mogło wyrządzeniem znacznej szkody majątkowej. Chodzi o kwestie dotyczące przetargów. Za takie czyny kodeks przewiduje karę pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu.

- W postępowaniu nie przedstawiono zarzutów. Na razie trwa gromadzenie materiału dowodowego. Czasami tak jest, że prokuratura rejonowa składa wnioski o przekazanie jakiejś sprawy do prokuratury okręgowej, bo wydaje się jej przedstawicielom, że dana sprawa przekracza m.in. ich możliwości techniczne. Wtedy prokuratura okręgowa podejmuje decyzję o przejęciu danej sprawy. Nie jest to niecodzienna sytuacja - wyjaśnia prokurator Agnieszka Kępka, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Przesłuchiwali przewodniczącego

O śledztwie w tej sprawie przypomniano podczas wrześniowej sesji Rady Powiatu. Z powiatowej mównicy Michał Rola, sekretarz Starostwa Powiatowego w Lubartowie, informował, że Wydział do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, jeszcze wówczas pod nadzorem lubartowskiej prokuratury, prowadzi śledztwo w sprawie nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez osoby zobowiązane do zajmowania się sprawami majątkowymi SPZOZ-u w Lubartowie.

Pismo z taką informacją trafiło do Starostwa Powiatowego, bo w związku ze śledztwem policjanci uznali, że zaszła konieczność przesłuchania w charakterze świadka przewodniczącego Rady Powiatu (powiat jest organem tworzącym i sprawującym kontrolę zarządczą nad szpitalem). Wezwanie otrzymał wówczas Jan Sławecki, który funkcję przewodniczącego pełni od 28 lipca br.

Dominik Smagała

Sprostowanie za słowa Kaczyńskiego. Były wicestarosta puławski nie odpuszcza

Pozwany w trybie wyborczym Komitet Wyborczy Prawa i Sprawiedliwości do tej pory nie wykonał wyroku sądu, który nakazał mu sprostowanie nieprawdziwych informacji, jakie padły z ust prezesa Jarosława Kaczyńskiego, w czasie kampanii.

Prezes Kaczyński namieszał

Chodzi o wypowiedzi Kaczyńskiego z jednego ze spotkań przedwyborczych na Podkarpaciu. Prezes PiS wypowiedzi w swoim wystąpieniu nawiązał do ubóstwa polskich dzieci



Paweł Nakonieczny, były wicestarosta
- Najpierw wezwę PiS do wykonania wyroku, w razie zwłoki ponownie zwrócę się do sądu o upoważnienie do wykonania czynności na koszt dłużnika, czyli zlecę publikację sprostowania w Onecie z obowiązkiem zapłaty przez PiS

stwierdzając, że gdy kilka lat temu jego partia doszła do władzy w Polsce, w ubóstwie żyło aż 30 proc. polskich dzieci, a obecnie jest to ok. 3 proc.

Nieścisłości w słowach lidera partii rządzącej dopatrywał się Paweł Nakonieczny, kandydat do sejmu z listy KO PO .N IPL ZIELONI w okręgu nr 6. Były wicestarosta puławski zajął do danych z tego okresu, podawanych przez Eurostatu. Okazało się, że

w 2015 roku, kiedy PiS wygrał wybory, ubóstwo wśród dzieci wynosiło 26,8 proc., w 2016 r. - 23,5 proc., w 2017 - 17,8 proc., a w 2022 r. - 16,7 proc. To oznacza, że prezes Kaczyński rozminął się z prawdą.

Paweł Nakonieczny złożył przeciwko komitetowi wyborczemu PiS pozew w trybie wyborczym.

- Do napisania wniosku do sądu skłoniły mnie powtarzają-

ce się kłamstwa przedstawicieli PiS w kampanii - tłumaczy.

Sąd: PiS ma prostować informacje

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał w tej sprawie wyrok tuż przed wyborami, w piątek 13 października. Zakazał Komitetowi Prawo i Sprawiedliwość rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o treści: "jak myślimy zaczynali rządzić, to 30% dzieci było zagrożone nędzą byliśmy na jednym z ostatnich miejsc w Europie, a w tej chwili jest niewielkie ponad 3, a być może już tylko 3". Dodatkowo nakazał komitetowi PiS sprostowanie powyższej wypowiedzi poprzez opublikowanie na stronach portalu Onet praw-

dziwych danych z Eurostatu w ciągu 48 godzin od uprawomocnienia się wyroku. Pełnomocnik PiS złożył zażalenie na postanowienie sądu. Jednak w powyborczy poniedziałek, 16 października, sąd je oddalił, uznając za złożone po terminie.

Sprostowania nie było?

Mimo wyroku sądu Paweł Nakonieczny nie dopatrywał się sprostowania.

- 2 listopada napisałem wniosek do SO Lublin o tytuł wykonawczy, bo KW PiS nie sprostował do dzisiaj nieprawdziwych informacji, a wyrok jest prawomocny. Sprostowanie powinno się ukazać na portalu Onet w ciągu 48h od prawomocnego wyroku - podnosi

kandydat na posła z powiatu puławskiego.

My również skierowaliśmy do biura PiS wiadomość z prośbą o wyjaśnienie. Jednak do momentu zakończenia pracy na tym numerem naszego tygodnika.

Nakonieczny również nie ma zamiaru odpuszczać.

- Najpierw wezwę PiS do wykonania wyroku, w razie zwłoki ponownie zwrócę się do sądu o upoważnienie do wykonania czynności na koszt dłużnika (art. 480 k.c.), czyli zlecę publikację sprostowania w Onecie z obowiązkiem zapłaty przez PiS - tłumaczy Paweł Nakonieczny.

Marta Pietroni

REG

Rozwodzą Zamek w Janowcu z Kazimierzem. Stawiają na winnicę

Radni wojewódzcy są za. Uchwała intencyjna w sprawie wydzielenia odrębnego muzeum w Janowcu z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym została podjęta. Choć radni jednogłośnie nie byli, to marszałek takim pomysłem jest zachwycony.

Nowe Muzeum Zamek w Janowcu, ale po co ten podział?

I chociaż marszałek Województwa Lubelskiego nie kryje zachwytu, a Komisja Edukacji, Kultury i Sportu wydała na ten temat pozytywną opinię, to kilkoro radnych ma co do tego pomysłu sporo wątpliwości i zdanie zupełnie odmienne... - To jest kwintesencja tego, co w 2012 r. państwo planowaliście, a Zarząd w tej chwili chce to kontynuować. W tym jest przyszłość - mówił na obradach samorządu województwa marszałek Jarosław Stawiarski.

- Zasadzenie winorośli tu nie jest czymś nadzwyczajnym, tylko po prostu kontynuujemy tradycje - mówi Wojciech Włodarczyk, właściciel jednej z winnic w Janowcu.

Zaskoczenia z kolei nie kryła radna Bożena Lisowska, mówiąc, że jest to kolejny włączany do porządku obrad temat, którego Zarząd w żaden sposób nie skonsultował ani ze środowiskami kultury, ani z radnymi, ani z lokalnymi mieszkańcami... - Muzeum Zamek w Janowcu zostało powołane do życia w 75 r. jako część Muzeum Nadwiślańskiego (...), ale jest ruiną, która wymaga wielu nakładów, (...) i jest



Zamek w Janowcu już niedługo może stać się samodzielną instytucją kulturalną. Radni są za

w stanie fatalnym - podkreśla Lisowska. - My, jako radni, jesteśmy zobowiązani przede wszystkim strzec dziedzictwa narodowego, a dziedzictwem narodowym wszystkich Polaków, także mieszkańców województwa lubelskiego, są ruiny zamku, który powstał w 1508 r. Jako radna odwiedzałam te ruiny i słyszałam te same słowa od wielu dyrektorów: „Pani radna, bardzo prosimy o to, aby Zarząd Województwa Lubelskiego docenił wartość historyczną tych ruin, zabezpieczył je przed dewastacją, zrobił odpowiednie ekspertyzy konserwatorskie i archeologiczne, abyśmy mogli dłużej cieszyć się tymi historycznymi murami, które zostały po tym renesansowym zamku” - dodaje. Lisowskiej w uzasadnieniu projektu uchwały zabrakło argumentów dotyczących przyszłości zabytku. Samo odtwarzanie dawnej winnicy w żaden sposób jej nie przekonuje. Obawia się ona również o to, że po zaplanowanym podziale ranga Janowca drastycznie spadnie, a to właśnie janowiecki zamek generuje obecnie większą część dochodów całego Muzeum Nadwiślańskiego. Czy pozostałe jego jednostki po wprowadzeniu takich zmian będą mogły same się finansować? - Czy koniecznie musimy dzielić tę instytucję i niszczyć dorobek wielu mu-



Jarosław Stawiarski

marszałek woj. lubelskiego

Nie będzie piękniejszego widoku niż winnica na wzgórzu zamkowym

zealników, dyrektorów, konserwatorów, którzy poświęcali swoje życie zawodowe, aby ruiny tego zamku zachować dla pokoleń? (...) Możemy coś stworzyć, niekoniecznie dzieląc i niszcząc - apelowała, prosząc jednocześnie o wycofanie projektu uchwały.

Swoich wątpliwości nie krył także radny Adam Wasilewski, który - choć przeciwny winnicom nie jest - to uważa, że pomysł podziału do najlepszych nie należy. Jak przyznaje, bardziej przemawiają do niego argumenty, że wzmacnianie instytucji kultury to ich łączenie, a nie podział. A tu słyszymy, że dwie nowe instytucje będą silniejsze, dlatego, że będą podzielone... (...) Żeby zdecydowanie opowiedzieć się i głosować za albo przeciw, powinniśmy mieć więcej informacji, również od pracowników Muzeum Nadwiślańskiego - mówi Wasilewski.

Radny: A wychowanie w trzeźwości?

Jak z kolei podkreśla Piotr Rzetelski, podział instytucji analizowany był od dawna, a środowisko mieszkańców

działalności, na którym instytucja kulturalna powinna się skupiać. - Narażamy się na kłopoty w przyszłości. Czy nie stoi to w sprzeczności w wychowaniu w trzeźwości? - pyta.

„Nieprzekonanych nie przekonam”

O stworzeniu centrum życia kulturalnego, muzealnego, edukacyjnego i konferencyjnego wspominał marszałek Zbigniew Wojciechowski, który jest również zwolennikiem odbudowy zamku.

- Ruinę trzeba naprawiać non-stop (...). W takim stanie zamek nie może na siebie zarobić - podkreśla. - To jest racjonalne, żeby ktoś konkretnie zajął się Janowcem. Nawet Wisła rozdziela te dwa muzea - dodaje.

Po wysłuchaniu wszystkich opinii radnych głos zabrał marszałek Stawiarski. - Nieprzekonanych nie przekonam - zaczął, podkreślając, że Janowiec jest samodzielnym bytem, a Muzeum Nadwiślańskie i tak ma się czym zajmować, chociaż nie wszystkie jego oddziały cieszą się jednakową popularnością.

- A Muzeum Zamek w Janowcu, osiągając suwerenność, może skupić się na dwóch rzeczach: na budowie centrum winnego, Polskiego Muzeum Wina i na odbudowie zamku. My chcemy zbudować markę, markę Janowca - zapewnia marszałek. - Enoturystyka to jest fakt i można to pogodzić z ustawą o wychowaniu w trzeźwości. Nie będzie piękniejszego widoku niż winnica na wzgórzu zamkowym - rozwiewa wątpliwości. Winnica już jest faktem. Jarosław Stawiarski podczas sesji zaprezentował film, który - jego zdaniem - opowiada o dalszych planach Zamku. A skupiają się one wokół wiodącego pomysłu, jakim jest winnica. - Dzisiaj Muzeum Zamek w Janowcu sięga do pomysłów Leona Kozłowskiego i wierzymy w to, że Winnica Zamek w Janowcu w ciągu najbliższych lat stanie się dużą atrakcją nie tylko w skali makroregionu, ale myślimy, że też w skali Polski i może tej części Europy, bo zamek z tak piękną winnicą

Czym jest enoturystyka?

To nic innego jak turystyka winiarska, czyli nowa, ale szybko rozwijająca się gałąź turystyki. Polega ona na odwiedzaniu miejsc uprawy winorośli, poznawaniu regionów winiarskich i ich szeroko pojętej kultury. Daje ona możliwość także poznania procesu produkcji wina.

pod jego murami będzie na pewno przyciągał do nas turystów - słyszymy w filmie od Filipa Jaroszyńskiego, koordynatora projektu odnowy winnicy zamkowej.

Winnica była już kiedyś na terenach otaczających zamek, była to winnica historyczna odtworzona przez Leona Kozłowskiego, który w latach 20. ubiegłego wieku stał się właścicielem zamku. Najpierw, na próbę, pracownicy zamku na próbę oczyścili z chwastów i zakrzaczeń 15-arowy kawałek ziemi na zamkowym wzgórzu, odnaleźli rosnące do dziś na wzgórzu winorośle. Wiele z krzewów winorośli przetrwało tych kilkadziesiąt lat w dobrej kondycji bez żadnej opieki. Wielka XVII-wieczna piwnica Zamku w Janowcu zamieniona ma zostać na piwnicę degustacyjną w przyszłym muzeum wina.

W ciągu ostatnich lat w okolicach Janowca i Kazimierza Dolnego powstało sporo winnic. Niektóre z nich już zasłynęły z bardzo dobrych win.

- Chcielibyśmy tutaj pokazywać publiczności wina pochodzące z winnicy z Zamku w Janowcu oraz magazynować najlepsze roczniki. Mamy ku temu specjalne miejsce, które znajduje się w małej piwnicyce pod wieżą zachodnią, są tam wmurowane już w XVII w. specjalne półki, które będą miejscem leżakowania butelek z winem - opowiada Jaroszyński.

70-latek walczy o zdrowie po udarze.

Trwa zbiórka pieniędzy na prywatną rehabilitację

– Nie pozwolę skreślić mojego taty, będziemy walczyć, jak tylko możemy – mówi młoda kobieta z Podedwórza w powiecie parczewskim, która zbiera pieniądze na prywatną rehabilitację swojego ojca, który przeszedł udar pnia mózgu.

Roman Juchno w listopadzie skończy 70 lat. Przez prawie 40 lat pracował w hucie w Stalowej woli na Podkarpaciu, skąd pochodzi. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej brał udział w strajkach pracowników.

Dramat w sobotni poranek

Na emeryturze zamieszkał w Podedwórze ze swoją żoną, która była przedszkolanką w miejscowym przedszkolu.

– Od prawie 10 lat tata jest mieszkańcem Podedwórza. Hobbystycznie zajmuje się numizmatyką i tworzy własne nalewki lecznicze – mówi Agnieszka Juchno, córka pana Romana, na co dzień pracownica Gminnej Biblioteki Publicznej w Podedwórze.

Sobotni poranek, 30 września, kobieta zapamięta do końca życia.

– Wstałam, a mój tato leżał na łóżku, nie mogąc się poruszyć. Niewyraźna mowa, niedowład prawej części ciała i błędny wzrok. Szybki telefon na numer ratunkowy, transport helikopterem do szpitala i modlitwa, aby zdążyć na czas, gdyż przy udarze liczy się każda sekunda. Niestety było już

za późno. Szkody zostały wyrządzone i nie dało się już ich odwrócić – czytamy w opisie zbiórki pieniędzy na portalu zrzutka.pl.

Lekarze stwierdzili u pana Romana udar niedokrwienny pnia mózgu, tzw. afazję motoryczną mowy oraz głęboki niedowład prawostronny. Kontakt z mężczyzną jest ograniczony, 70-latek cały czas przebywa w szpitalu.

Po kilku tygodniach na panią Agnieszkę spadł kolejny cios

– Lekarz stwierdził, że pacjent nie kwalifikuje się na rehabilitację na oddziale szpitalnym na Narodowy Fundusz Zdrowia. Jedyną drogą, jaką teraz widzimy, jest prywatny ośrodek rehabilitacyjny. Kwota, którą chcemy zbierać, pokryje dwa miesiące pobytu taty w ośrodku „First Step”. Nie pozwolę skreślić mojego taty, będziemy walczyć, jak tylko możemy – tłumaczy młoda kobieta

i dodaje w rozmowie z nami, że ośrodek proponuje m.in. rehabilitację neurologiczną.

Pani Agnieszka założyła zbiórkę pieniędzy na portalu zrzutka.pl. Wymagana kwota została oszacowana na 26 tysięcy złotych, według stanu na czwartek, 2 listopada, udało się zgromadzić ponad 14 tysięcy złotych. Zbiórkę wsparły 123 osoby, a ponad 300 razy została ona udostępniona w mediach społecznościowych.

Aby wesprzeć rehabilitację pana Romana, trzeba wpisać na portalu zrzutka.pl „Nasza Nadzieja: zbiórka na Nową Szansę dla Taty po Udarze Mózgu”.

Pani Agnieszka, nawiązując do dramatu, jaki ją spotkał, oceniła, że prawdziwe jest porzekadło „nie-szczęścia chodzą parami”. W maju tego roku jej mama dowiedziała się, że po 6 latach ma nawrót choroby nowotworowej. Kobieta zmarła w lipcu.

Grzegorz Rekiel

Lekarze stwierdzili u pana Romana udar niedokrwienny pnia mózgu, tzw. afazję motoryczną mowy oraz głęboki niedowład prawostronny...

Fot.Zrzutka.pl

Ania z Łęcznej pomagała innym. Teraz sama potrzebuje pomocy

Pani Ania Tryk potrzebuje pieniędzy na leczenie złośliwego nowotworu piersi. – Mam dla kogo żyć, czeka na mnie rodzina i moi podopieczni – mówi 39-letnia łącznianka.

Ania Tryk jest mieszkanką Łęcznej, ma 39 lat. Zanim zachorowała, pracowała w ośrodku pomocy społecznej, ale oprócz tego pomagała także niezawodowo, tak z odruchu serca, m.in. jako wolontariuszka Lubelskiego Stowarzyszenia Samopomocy.

Jeździła do chorych z zakupami i opatrunkami, pomagała w domach dziecka. Udzielała się też w Lubelskim Stowarzyszeniu Amazonek, m.in. promując internetowe zbiórki pieniędzy na leczenie kobiet walczących z nowotworem piersi.

A teraz to pani Ania znalazła się w podobnej sytuacji i potrzebuje naszej pomocy.

Dostała najsilniejszą chemię

– Sama wyczułam guza, potem potwierdziła to mammografia. Niestety to już była 4-5 faza rozwoju. Lekarz mówił, że mogłam z tym guzem chodzić nawet dwa lata – mówi pani Ania, która z zawodu jest ratowniczką medyczną. Dlaczego więc nie poczuła guza wcześniej?

– Otyłość zrobiła swoje. Przez dwa lata walczyłam z nadwagą, bo ważyłam aż 120 kg. Ostatecznie w styczniu miałam operację usunięcia części żołądka, dzięki czemu schudłam 70 kg i wtedy właśnie wyczułam guza, co nie było możliwe przy mojej poprzedniej wadze – wyjaśnia pani Ania.

– Potem, w marcu usłyszałam straszną diagnozę – nowotwór złośliwy piersi, i wyrok, bo lekarz powiedział, że zostanie mi pół roku życia, chyba że przyjmę najsilniejszą czerwoną chemię – dodaje.

Łęcznianka walczy z nowotworem w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli. Leczenie jest długie, ciężkie i wykańczające, bo mocne dawki czerwonej chemii z każdym dniem

zabierały jej siły, niszcząc cały organizm.

Pani Ania nie chce operacji oszczędzającej piersi, bo zna przypadek powrotu choroby po takim zabiegu, przy takim samym rodzaju nowotworu. Dlatego na 15 grudnia pani Ania ma zaplanowaną całkowitą amputację piersi. W jej przypadku zabieg ten nie będzie w pełni refundowany.

Jej organizm potrzebuje wzmocnienia

Do tego obecnie z powodu złych wyników odmówiono pani Ani podania chemii i konieczne było wdrożenie dodatkowych działań. Pani Ania przyjmuje wzmacniające wlewy dożylnie, które pomagają zwalczyć skutki uboczne chemioterapii, a później pozwoli na kolejne cykle leczenia chemią, po której do tej pory guz zmniejszył się o osiem procent.

Jednak koszty wlewów przekraczają możliwości finansowe pani Ani, dlatego potrzebne jest wsparcie. Pomóc można, wpłacając pieniądze na internetowej zbiórce na stronie pomagam.pl. Na Facebooku są także Licytacje dla Ani

„Wierzimy, że czeka Anię jeszcze wiele pięknych lat”

Organizatorem zbiórki jest Lubelskie Stowarzyszenie Samopomocy.

„Jako Zarząd Stowarzyszenia szukamy każdej formy leczenia, która mogłaby pomóc walczyć z nowotworem. Terapia dodatkowa w Centrum Onkointegra [w Gołuchowicach pod Krakowem – dop. red.] to przede wszystkim ozonoterapia, onkoterapia itp.” – podkreśla Bożena Siuda, prezes stowarzyszenia, na stronie zbiórki.

„Takie terapie są jednak kosztowne i nierefundowane. Jeden cykl został wyceniony na kwotę

ponad 8 tys. zł i to z zaznaczeniem, że ceny mogą ulec zmianie. Potrzeba dla pani Ani kilkanaście cykli” – dodaje Bożena Siuda, która zwraca się z prośbą o wsparcie dla

młodej łączniarki: „Wierzimy w siłę ludzi dobrej woli. Wierzimy, że czeka Anię jeszcze wiele pięknych lat, prosimy, byście pomogli jej ten plan zrealizować”.

– Nigdy nie myślałam, że będę musiała prosić o pomoc dla siebie. Zawsze prosiłam o wsparcie dla innych, ale mam dla kogo żyć, czeka na mnie rodzina i moi podopieczni – dodaje pani Ania.

I apeluje do wszystkich pań: – Badajcie swoje piersi.

Kamil Kulig

JAK MOŻEMY POMÓC

1. Wpłacając pieniądze na konto zbiórki na stronie pomagam.pl (nazwa - „Pomagamy Ani z Sercem”).

2. Licytując przedmioty na Facebooku - grupa „Licytacje dla Ani”.

„Nigdy nie myślałam, że będę musiała prosić o pomoc dla siebie. Zawsze prosiłam o wsparcie dla innych”

Ambasador Japonii w Klementowicach. Przekazał autobus od Japończyków dla młodych Ukraińców

To prezent od narodu japońskiego dla Fundacji Związku Polaków m. Kijowa, mieszczącej się w Puławach i wspomagającej ukraińską młodzież mieszkającą i uczącą się w powiecie puławskim.

Niezwykłe spotkanie połączone z uroczystym przekazaniem autobusu zorganizowano w piątek 20 października w Zespole Szkół Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach w gminie Kurów. To właśnie tam uczy się większość niepełnoletnich podopiecznych Fundacji. To ukraińska młodzież, która zmuszona do ucieczki z objętej wojną ojczyzny, tu znalazła schronienie i w spokoju może kontynuować edukację. - O sytuacji związanej z opieką nad dziećmi ukraińskimi Fundacja poinformowała Ambasadę Japonii pod koniec 2022 roku, z całym sercem i chęcią pomocy odeszli się przedstawiciele placówki dyplomatycznej. Zimą 2023 r. gościliśmy w biurze Fundacji



Dzięki pomocy Japonii udało się zakupić autokar, który będzie służył ukraińskiej młodzieży mieszkającej i uczącej się na terenie powiatu puławskiego

Fot. Fundacja Związku Polaków m. Kijowa

pana Kamio Nobumitsu, który również miał możliwość zapoznać się z naszymi podopiecznymi w ZSA w Klementowicach, porozmawiać z nimi o ich losach, potrzebach, problemach. 30 marca 2023 r. w KPRM z udziałem pani Minister Agnieszki Ścigaj zostało zawarte porozumienie

między Ambasadą Japonii a Fundacją przekazujące nam środki na zakup autokaru - opowiada Władysław Zwaricz, prezes Fundacji Związku Polaków m. Kijowa i dodaje: - Po długich poszukiwaniach, wyjazdach, kontaktach z pośrednikami i właścicielami transportu we wrześniu uda-

ło się nam znaleźć transport, który odpowiadał naszym zapotrzebowaniom. Dobrzy ludzie pomogli go sprowadzić i załatwić formalności związane z rejestracją. W Klementowicach na zaproszenie kierownictwa Fundacji zjawił się Ambasador Japonii Akio Miyajima oraz pierwszy Se-

kretarz Ambasady Japonii Kamio Nobumitsu, który już drugi raz odwiedza młodzież. Ambasador wraz z Pierwszym Sekretarzem mieli okazję porozmawiać z uczniami, wymienić doświadczenia. Następnie odbyło się symboliczne przekazanie pojazdu. - Obecnie autokar po załatwie-

niu niezbędnych formalności rejestrowych będzie wykorzystany dla celów statutowych Fundacji w tym i dla realizacji wspólnych projektów z przyjaźnionymi organizacjami, placówkami oświatowymi - dodaje prezes Zwaricz.

Marta Pietroń

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie

Szpital w Radzynie



Ksawery Hawryluk,
Wyryki, powiat włodawski
ur. 29 października, g. 13:40, 3450 g, 56 cm
Rodzice: Maria i Grzegorz



Kaja Łucka,
Serniki Kolonia, powiat lubartowski
ur. 3 listopada, g. 10:33, 3470 g, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Marek
Brat: Igor (4 lata)



Iga Mączka,
Ostrówek, powiat lubartowski
ur. 3 listopada, g. 7:19, 3030 g, 51 cm
Rodzice: Ilona i Marcin
Siostra: Olga (5 lat)



Robert Tur, Polskowola
2 listopada, g. 17:20
4120 g, 57 cm
Rodzice: Natalia, Marcin
Rodzeństwo: Liliana (6 l.), Jakub (1 rok)

Przedwojenne spory duchowieństwa z ludowcami, socjalistami, nauczycielami i innymi wywrotowcami (cz. II)

Co z ambony mógł usłyszeć łukowski parafianin

Wydawany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w latach trzydziestych XX wieku dwutygodnik „Podlasie” oraz wspomnienia zasłużonego nauczyciela dostarczają nam ciekawych opowieści m.in. o ówczesnych łukowskich księżach. Niektórzy kapłani bardziej niż sprawami wiary katolickiej zajmowali się m.in. walką z postępowymi ruchami społecznymi, ograniczaniem dostępu do kultury czy konfliktami z nauczycielami.

W części I: Hierarchia kościelna i duchowieństwo w Dwudziestolecie domagała się wpływu nie tylko na treści przekazywane w szkole, ale też dobór i poglądy kadry nauczycielskiej, co prowadziło do konfliktu nie tylko z co aktywniejszymi i bardziej postępowymi nauczycielami, ale także z członkami Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zdarzało się, że poszczególni proboszczowie głośno wyrażali wrogość nie tylko wobec partii socjalistycznych, ale także rozmaitych gałęzi ruchu ludowego. Bywało za to, że na rekolekcjach promowano materiały propagandowe endecji.

Kto ma zapłacić księdzu za dojazd?

Gazeta podawała też inne punkty zapalne między szkołami a duchowieństwem. Jednym z nich było domaganie się przez księży wynagrodzenia za prowadzenie lekcji religii w szkołach, mimo otrzymywania nauczycielskiej pensji. I tak oto w Miastkowie (pow. garwoliński) „kierownik jednej ze szkół powszechnych prowadził listę osób dających podwode (zapewniających dojazd – przyp. autora) dla księdza wykładającego naukę religii”, a w Woli Osowińskiej proboszcz zwołał specjalne spotkanie, na którym domagał się dodatkowego wynagrodzenia, uzależniając od tego prowadzenie dalszych zajęć. Zebrani mieszkańcy odmówili, więc ksiądz stwierdził, że w takim razie lekcji prowadzić nie będzie. Gazeta komentowała zachowanie duchownego i wskazywała na jego hipokryzję: „Jakżesz to? Padają z ambony piorunujące wykrzykniki: «niewolnicy pieniądza, bałwochwalcy złota» itp. Mówi się tyle o powołaniu kapłańskim, o poświęceniu i nagle – inte-

res?... A potem, gdy ktoś krytykuje kler, to zaraz: «bezbożnicy, komuniści»”.

Wróg trzeci: „niepokorni” parafianie

Zdarzało się, że o gorszącym zachowaniu księży pisali też do redakcji sami mieszkańcy. I tak oto w styczniu 1938 r. do „Podlasia” napisał Józef Kardas, sołtys Jeleńca, informując, że proboszcz tamtejszej parafii, ks. Barański, „w sposób natarczywy żądał [...], abym mu wysłał furmanki po kołędzie”. Po dwukrotnej odmowie sołtysa („nie jestem uprawniony do wysyłania furmanek bez ograniczenia”) ksiądz miał mu wypomnieć, że „3-krotnie wydawał opinię” (w domyśle – zapewne pozytywną) do starosty powiatowego, sugerując swoje wpływy i grożąc możliwością zmiany takiej opinii. Niezrażony sołtys postanowił skonfrontować te informacje i udał się do starosty. Okazało się, że ten „zaprzeczył kategorycznie i oświadczył, że z ks. Barańskim nie rozmawiał dwa lata i o żadną opinię dla starosty do ks. Barańskiego nie zwracałby się, a tylko do wójta lub komendy policji”.

Ile można wziąć pieniędzy za ślub

Co ciekawe, proboszcz z Jeleńca pojawia się w „Podlasiu” jeszcze w innym kontekście. Gdy w maju 1934 r. Bolesław Kisiel udał się do księdza, chcąc załatwić formalności i opłaty związane ze swoim ślubem, ks. Barański zażądał od niego 200 zł. Kisiel poprosił o zmniejszenie tej kwoty, jako że nie planował wystawnego wesela, a i panujący kryzys sprawiał, że opłata była dla niego dość wysoka. Nie ma się co dziwić, skoro 200 zł było w latach 30. całkiem niezłym, przeciętnym wynagrodzeniem w administracji i oświacie, na które rolnik z Jeleńca raczej nie mógł liczyć. Ostatecznie ksiądz zgodził się udzielić ślubu za 100 zł (plus koszt organisty i kościelnego). W dniu ceremonii, jak informował Kisiel, „zaczęły się szykany”. Ksiądz zlecił zapaleńca („jak ostatniemu nędzarzowi”), jednak nie to było według relacji najgorsze. Podczas przysięgi ksiądz aż trzy razy pomylił imię panny młodej i zamiast „Józefo”, zwracał się do niej – mimo zwrócenia uwagi – „Zofko”. Zaraz potem miał specjalnie upuścić obrączkę na ziemię i „kiedy kościelny przez



Autor wspomnień z przedwojennego Łukowa Stanisław Kruczek-Wirski (1893-1962) był osobą wielce zasłużoną dla łukowskiej oświaty. Wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 zaczynał swoją karierę, współorganizując łukowskie szkolnictwo w trudnym okresie odzyskiwania niepodległości. Razem z innymi młodymi nauczycielami-ideowcami współtworzył m.in. szkoły początkowe w naszym regionie i organizował bibliotekę. Za swoje zasługi był wielokrotnie odznaczany, został też patronem jednej z łukowskich ulic. Warto jednak wspomnieć, że mógł w ogóle nie zostać dopuszczony do pracy w łukowskiej oświacie, ponieważ w 1915 r. przeciwko zatrudnieniu Kruczka-Wirskiego protestowali łukowscy księża – ks. Stanisław Joszt oraz ks. proboszcz Kurkowski, którzy próbowali blokować jego kandydaturę w działającym wtedy Komitecie Obywatelskim Miasta Łukowa. Za nauczycielem wstawił się jednak m.in. dr Bronisław Chąciński.



„Od autora”

Przedwojenna prasa barwnie opisywała lokalną rzeczywistość, jednak nie stanowi ona mocnego „materiału źródłowego” i należy ją traktować z dystansem, mając na względzie profil danego pisma. I mimo że łukowskie „Podlasie” było nazywane przez jednego z proboszczów „najgorszą szmatą”, którą „czytają komuniści”, a w której „piszą szaleńcy”, to jednak dorobek redakcji – jak widać – daje nam ciekawy wgląd w życie codzienne naszego miasta i regionu.

Tak jak w „Podlasiu” czy „Robotniku” można natknąć się na relacje o złośliwych księżach, czy wyzyskujących ludność „obszarnikach”, tak w pismach katolicko-prawicowo-endeckich spotkamy podobne przykłady dotyczące rzekomych przewinień ruchów lewicowych i Żydów. Niestety te drugie w końcowych latach II RP stawały się coraz częściej miejscem sięjącym nienawiść i antysemityzm pod płaszczykiem hasel patriotyczno-narodowych.

kilkanaście minut poszukiwał obrączki, ksiądz z drwiącym uśmiechem, z zimną krwią oczekiwał na nią”. Wszystkie te zajścia miały sprawić, że po mszy uczestnicy „opuścili kościół z ogólnym przygnębieniem”.

Żeby tego było mało, gdy kilka miesięcy później podawano do chrztu dziecko Kisiele, ks. Barański, „kiedy dowiedział się, czyje jest dziecko, odmówił w tym dniu chrztu, wyszedł z kościoła, rzucając przy odejściu, że dzie-

Zdarzali się księża, którzy jeszcze latem 1918 r. zabraniali patriotycznie nastawionej młodzieży śpiewać po mszy patriotycznych pieśni

Jeden z mieszkańców, którego nie stać było na zapłacenie wysokiej ofiary, usłyszał, że ma udać się po pociechę duchową do rabina. Skuteczna okazała się dopiero interwencja biskupa

Księżom zdarzało się domagać wygórowanych opłat za posługi religijne

Podatek parafialny

W innym artykule redakcja wspominała także o proboszczu z Okrzei, który w 1937 r. nałożył na swoich parafian podatek (1,5 zł z morgi), a uzyskane w ten sposób wpływy miały zostać przeznaczone na wykonanie malowideł w kościele przez artystów związanych z ASP. Redakcja kwestionowała, czy proboszcz w ogóle miał prawo ustanawiać taki podatek, a co ważniejsze, „czy proboszcz zna warunki bytowania swoich parafian, z których znaczna część już od kilku miesięcy nie ma w domu chleba?”.

Wróg czwarty: patriotyczna młodzież

Stanisław Kruczek-Wirski, wybitny łukowski nauczyciel, opisuje swoje doświadczenia z połowy 1918 r. i sytuację z „księżmi, którzy patrzyli krzywym okiem na śpiewanie przez wiernych w kościele pieśni patriotycznych”.

Jak wynika z jego wspomnień publikowanych w latach 50., śpiewanie takich pieśni „nie podobało się ks. Tuzowi, rektorowi kościoła pobernardyńskiego. Zwykle co niedzielę zbierała się tam młodzież szkoły realnej i działwa mojej początkowej szkoły. Po mszy śpiewano «Boże coś Polskę». Ksiądz natomiast nakazał dewotkom, aby śpiewały godzinki i przeszkadzały tym młodzieży w wyrażaniu uczuć patriotycznych. W ten sposób wytworzyła się gorsząca, wręcz skandaliczna sytuacja”.

Co ciekawe, zachowanie księdza spotkało się ze stanowczym sprzeciwem ważnych łukowskich postaci i „ostatecznie zwycięstwo przechyliło się na korzyść około 300 młodzieży, której dewotki nie mogły przetrzymać. Sprawa znalazła finał na plebani, gdzie obywatele Stanisław Lewicki, sędzia Lewoniewicz, dyrektor Przedpełski zrobili księdzu ogromną awanturę”.

Niestety w drugiej łukowskiej świątyni sytuacja wyglądała taka samo, ponieważ „podobnie przeciwdziałał rozwojowi uczuć patriotycznych ks. dziekan Majewski, który w kościele popijarskim zabraniał śpiewać «Boże coś Polskę» i «Z dymem pożarów». W takiej atmosferze niełatwo było pracować na polu kulturalno-oświatowym”. To o tyle smutne, że takie sytuacje miały miejsce w mieście, w którym kilkadziesiąt lat wcześniej działał ks. Stanisław Brzóska.

Paweł Jezierski
REG

Ze wspomnień Motla Siemiatyckiego. Kock w czasie I wojny światowej (cz. III)

Pamięć o żydowskim Kocku przechowana na wygnaniu

Motl Siemiatycki cudem przeżył Holocaust, ukrywając się w Warszawie. Po zakończeniu wojny, mieszkając w Kanadzie, spisał swoje wspomnienia. Są one bezcennym opisem miasteczka, którego już nie ma. W pamięci dziecka zapisało się za to wiele ciepłych scen i wydarzeń oraz osób zaludniających niegdyś ulice żydowskiego sztetla.

W poprzednich częściach: jak wyglądał kocki rynek i co można było na nim kupić; czego i kto uczył w miejscowej szkole żydowskiej, jak modlono się w synagodze; jak wielka polityka trafiła do Kocka; życie w Kocku i Siedlcach w czasie I wojny światowej; nowoczesność puka do Kocka: oto mamy elektryczność!

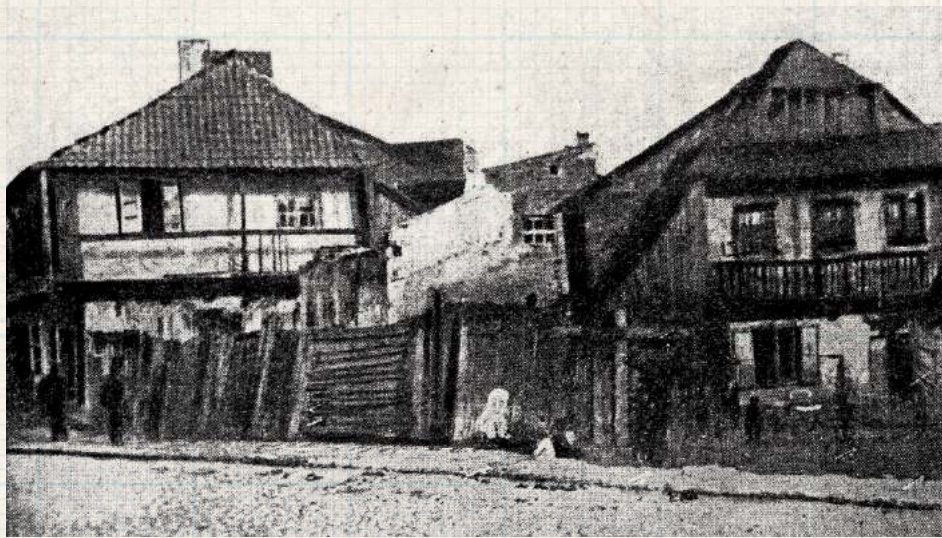
Kto to widział: szkoła dla dziewczyn i chłopców!

Utworzono dzienną szkołę dla dzieci, w której nauczano po hebrajsku. To był punkt zwrotny: szkoła hebrajska dla chłopców i dziewcząt! Początkowo mieściła się ona w pomieszczeniach organizacji syjonistycznej – w dwóch dużych izbach na drugim piętrze naszego domu. Klasy szybko okazały się za małe, ze względu

na dużą liczbę rodziców chcących zapisać swoje dzieci. Szkoła została przeniesiona do większej lokalizacji w podwórku Mordechaja Josefa Zusmana. Nauczycielami byli: Jakow Hertz, który uczył gramatyki i śpiewu hebrajskiego. Obecnie mieszka w Izraelu, był motorem syjonistycznej pracy kulturalnej i poświęcił jej całą swoją młodzieńczą energię. Historii Żydów uczył Icchok Elje Cukiernik, arytmetyki ijdysz i innych przedmiotów Jojne Zygielman. W następnym roku sprowadzono zawodowych nauczycieli, którzy nauczali języka hebrajskiego i nauk świeckich. Szkoła stale się rozwijała i odniosła ogromny sukces.

Marzenie o Izraelu

Trudno opisać załamanie, jakie miało miejsce w życiu Żydów w latach 1917-1918. Po wielu latach carskich represji i chaosu ludność żydowska przyjęła falę wolności, która zmieniła, a czasem nawet zniszczyła stary, utrwalony sposób życia. Był to okres wielkich przemian w żydowskim życiu kulturalnym w miastach i miasteczkach Polski. Ludzie zatęsknili za kulturą i wiedzą. Powstanie organizacji syjonistycznej, szkoły hebrajskiej, zbiórki uliczne na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego prowadzone przez dziewczęta noszące białe-niebieskie wstążki (Frimet Zakalik, Dwojra



Zabudowania przedwojennego Kocka. Przeważnie niezamożni Żydzi dobudowywali kolejne części do starych, drewnianych domostw. Zdjęcie z Sefer Kotsk

Wspomnienie Motla Siemiatyckiego opublikowano w *Sefer Kock* - czyli *Księdze Kocka*, jest jedną z wielu ksiąg pamięci, w których po wojnie Żydzi, którzy albo wyjechali z Polski przed wojną, albo udało im się ją przeżyć, spisywali wspomnienia związane ze swoimi rodzinnymi miejscowościami. *Sefer Kotsk* ukazała się w 1961 roku w Tel Avivie. Jej niektóre fragmenty tłumaczone na angielski dostępne są na stronie www.jewishgen.org/yizkor/Kock

Libfraind, Riwa Rotbonm, Fejga Zaltzman, Chawa Goldfinger i inne), działanie stowarzyszenia kulturalnego, koncerty i recytacje – tylko ktoś, kto to przeżył,



Przedwojenne zdjęcie grobu Berka Joselewicza, żydowskiego oficera wojska Księstwa Warszawskiego, poległego pod Kockiem w walce z Austriakami

jest w stanie wyobrazić sobie ogromne zmiany, jakie miało miejsce na ulicach i w zaułkach Kocka. Powstał nawet niewielki syjonistyczny dom modlitw cha-

sydzkich, w którym modlono się w szabaty i święta. Kantor Jakow Hertz pochodził z religijnej rodziny chasydzkiej i w młodości uczył się w jesziwie. Był znako-

mitym śpiewakiem o donośnym głosie i był szczególnie znany z recytowania modlitwy *slikhes*. Do syjonistycznego domu modlitw przyciągał ludzi z innych synagog i domów modlitwy. Ten potężny ruch kulturalny i polityczny osiągnął swój szczyt pod koniec 1917 roku, kiedy do Kocka dotarła wieść o Deklaracji Balfoura (wystąpienie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych dotyczące wsparcia dla idei powołania państwa żydowskiego w Palestynie - przyp. ZS).

A potem przyszła Polska

Ludzie byli zachwyceni. Skomplikowane i burzliwe spotkania odbywały się w siedzibie syjonistów i w większych synagogach. Wszyscy byli zachwyceni tą radosną nowiną – nie tylko syjoniści, ale też zwykli robotnicy. Radość nie trwała jednak długo. Po podpisaniu rozejmu armia niemiecka wycofała się, a władzę przejęli Polacy. Na gruzach Rosji, Niemiec i Austrii powstała niepodległa Polska. Aspiracje narodowe narodu polskiego zostały zatrute hasłami antysemickimi. Żydzi, kiedy próbowali gdzieś pojechać, byli natychmiast atakowani. W Oszczepalinie niedaleko Kocka Polacy zabili właściciela młyna Dowida Oszczepelinera. I tak zginęły kolejne marzenia...

Zbigniew Smółko

Polecamy: „Tajemniczy Lublin. Imaginarium” - po Lublinie z Pietrasiewiczem, Czechowiczem i wieloma innymi mądrymi ludźmi

Tomasza Pietrasiewicza lubelska Summa

„Imaginarium” to „w pierwszym czytaniu” erudycyjna, głęboko źródłowa, wielowątkowa, pełna wrażliwości historia Lublina.

A może nawet kilku współistniejących miast zakodowanych pod jedną nazwą. Polskiego, żydowskiego, rusińskiego, dawnego, obecnego, stałego i zmiennego, zagubionego i zapomnianego. Pełna wiedzy i inspirująca wyprawa w dobrym towarzystwie. Bardzo warto.

Tomasz Pietrasiewicz jest dla kultury Lubelszczyzny postacią więcej niż znaczącą. Założony, wymyślony, wymyślany i prowadzony przez niego Ośrodek „Brama Grodzka”- Teatr NN jest jedną z najciekawszych placówek kulturalnych, naukowych i edukacyjnych nie tylko regionu. Najpowszechniej kojarzony

jest z pionierskich niekiedy prób opowiedzenia pomijanych czasami wątków historii Lublina i przyległości, zwłaszcza w kontekście wielokulturowości.

Czym jest i nie jest „Imaginarium”

Czym jest książka Pietrasiewicza, określić trudno, ale nie ma też chyba palącej potrzeby, by układać ją na konkretnej półce. Na żadną zresztą nie będzie do końca pasować. Podręcznik dziejów Lublina to nie jest, przewodnik też nie. Historia jest pretekstem do opowiadania historyjek, z tych wynika poezja, czasem zaś nawet jej ekscentryczna sąsiadka metafizyka. Pomysł goni pomysł, skojarzenie za skojarzeniem, wszystko z wielką porcją erudycji - pewnie z połowa tekstu to cytaty z dzieł niesłusznie zapomnianych. Więc naszymi

Cicerone są profesorowie, poeci, wielbny dominikanin ojciec Kuszel, żydowscy mędrcy, Klonowic, a na ich czele Józef Czechowicz i jeden z „duchowych ojców” Bramy Grodzkiej, śp. prof. Władysław Panas.

Nie do końca identyfikując „co”, nie mamy kłopotów ze stwierdzeniem „po co”. Całość jest bowiem konsekwentnie przeprowadzonym procesem poszukiwania tego, co w dziejach miasta i regionu jest najbardziej istotne, esencjonalne, co stanowi o jego wyjątkowości i specyfice. Co jest - jeśli jest - *genius loci* Lublina i jak się lubelska dusza kształtowała. Na szczęście próba ta nie kończy się udzieleniem jakiejś nachalnej odpowiedzi, choć pewnie Pietrasiewicz jest jednym z nielicznych, którzy ją znają. Albo co najmniej szukają w dobrej okolicy.

Pewnie ktoś tam wynajdzie jakieś drobne pomyłki, a wielu będzie narzekać na rozmiar i jasność czcionki - ale chcę wierzyć, że to nie skąpstwo, a celowy zabieg, żeby nikt książki nie przeczytał za szybko i trawił ją powoli. Bo tak chyba trzeba.

Czytelnicza jazda obowiązkowa

Książka dostępna jest tylko w punkcie informacyjnym Teatru NN Brama Grodzka w Lublinie i żeby ją kupić (80 zł), trzeba się osobiście tam udać. Jest to pewna uciążliwość, ale to rozwiązanie ma też wyraźną zaletę w postaci pretekstu do odwiedzenia samej Bramy Grodzkiej i skorzystania z jej edukacyjnych, kulturalnych i towarzyskich dobrodziejstw. Niezależnie, czy czynimy to

pierwszy, czy trzydziesty raz.

Przy okazji pozwolę sobie też wyrazić oczekiwanie wobec Wszystkich Możliwych Tęgo Świata, że ktoś „Imaginarium” wyda w bardziej okazałej formie zewnętrznej, nawet gdyby się okazało, że ważyć wtedy będzie cztery kilogramy i kosztować kilka razy więcej. Nie wyobrażam sobie bowiem lepszego prezentu i pamiątki z Koziego Grodu. Bo nikt do tej pory lepszej, mądrzejszej

i bardziej inspirującej próby opowiedzenia, o co z tym Lublinem chodzi, nie podjął.

Zbigniew Smółko



Młoda białczanka coraz częściej zauważana na ogólnopolskich konkursach

Malarskie sukcesy Zofii Kowalskiej z koła plastycznego Kreska

15-letnia Zofia Kowalska, reprezentująca koło plastyczne Kreska działające w Białym Centrum Kultury w Białej Podlaskiej, zdobyła wyróżnienie w V Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Malowanie muzyką”, zorganizowanym przez Miejski Dom Kultury w Mławie.

Konkurs zorganizowano z okazji 5. edycji Victor Young Jazz Festival Mława 23. Do konkursu zgłoszono 108 prac. Białczanka wystartowała w kategorii uczniów szkół średnich oraz osób dorosłych.

Zofia najbardziej lubi malować farbami i rysować, a ulubiona tematyka jej dzieł dotyczy przyrody, architektury i mody z XVII-XIX wieku

Ogłoszenie wyników nastąpiło 23 września podczas festiwalu jazzowego w Państwowej Szkole Muzycznej w Mławie. Nagrodzoną pracę malarską pt. „Effugium”



Nagrodzoną pracę malarską pt. „Effugium” Zofia namalowała farbami akrylowymi na brystolu

Zofia namalowała farbami akrylowymi na brystolu.

W kwietniu tego roku została ona również laureatką Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Moja Biblioteka”, zorganizowanego przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną im. Ryszarda Kincła w Raciborzu.

W kategorii „ilustracje” powyżej 15 lat Zofia zajęła pierwsze miejsce, prezentując pracę rysun-

Zofia Kowalska na co dzień jest uczennicą drugiej klasy II Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater w Białej Podlaskiej

kową pt. „Remedium”. W tamtym konkursie wzięły udział 452 osoby w wieku od 4 do 88 lat.

Zofia Kowalska na co dzień jest uczennicą drugiej klasy II Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater w Białej Podlaskiej. Na zajęciach

w kole plastycznym Kreska uczęszcza od dziewięciu lat.

Najbardziej lubi malować farbami i rysować, a ulubiona tematyka jej dzieł dotyczy przyrody, architektury i mody z XVII-XIX wieku. Zofia interesuje się również



Zwycięskie „Remedium” Zofii Kowalskiej - Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Moja Biblioteka” w Raciborzu

gotowaniem, cukiernictwem oraz krawiectwem.

Opiekunem koła plastycznego Kreska jest Renata Sobczak.

Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów.

Podlasianin

Dwa zaproszenia czekają

Danuta Błażejczyk gościem Zaduszek Jazzowych

Jubileusz 35-lecia obchodzi obecnym roku najstarsza cykliczna impreza muzyczna w Białej Podlaskiej. Wystąpi znana z wielu przebojów, prezentująca się z powodzeniem na estradach już od 1972 r. wokalistka Danuta Błażejczyk.

W niedzielę (12 listopada) o godz. 18 w auli Regionalnego

Ośrodka Badań i Rozwoju Filii AWF (Akademicka 2) zacznie się występ laureatki wielu festiwali krajowych i zagranicznych. Towarzyszyć jej będzie grupa Jazz Trio w składzie: Jarosław Michaluk – kontrabas, Bogusław Kutnik – piano, Radosław Żyła – perkusja. Twórca białskich festiwali Jarosław Michaluk podkreśla, że jego trio jest jednym z najdłuższych nieprzerwanie działających zespołów jazzowych o takiej konfiguracji w Polsce, gdyż koncertuje od 1987 r.

Białskie Zaduszki Jazzowe zapoczątkowała nieżyjąca już animatorka kultury Ada Radzikowska, a w 1987 reaktywował je Jarosław Michaluk

– W ostatnim czasie Danuta Błażejczyk nagrała płytę z utworami z repertuaru Danuty Rinn, których kilka zamierza zaprezentować podczas białskich Zaduszek – zapowiada białski kontrabasista.

Podkreśla, że białskie Zaduszki Jazzowe zapoczątkowała nieżyjąca już animatorka kultury Ada Radzikowska, a w 1987

reaktywował je właśnie Jarosław Michaluk.

Bilety w cenie 80 zł są dostępne w przedsprzedaży online na www.niezla-sztuka.pl oraz w Pizzerii Roma, ul. Brzeska 1, tel. 83/344 44 20, a także przed koncertem.

Na Czytelników, którzy we wtorek po godz. 10 pierwsi wyślą na numer 881-308-107 SMS



Danuta Błażejczyk, laureatka wielu festiwali krajowych i zagranicznych. Ostatnio nagrała płytę z utworami z repertuaru Danuty Rinn, których kilka zamierza zaprezentować podczas białskich Zaduszek

z odpowiedzią na pytanie: „Od którego roku organizowane są Zaduszki Jazzowe w Białej Pod-

laskiej?” czekają dwa podwójne zaproszenia.

(pim)

Miał pomóc w sprzątaniu mieszkania. Jest podejrzany o kradzież pieniędzy

Biała Podlaska: Zarzuty kradzieży ponad 24 tys. zł usłyszał 30-latek. Mężczyzna podejrzany jest o kradzież pieniędzy z mieszkania znajomego swojej żony. Wykorzystał fakt, że odwiedził mężczyznę, by pomóc mu sprzątać mieszkanie. Później, próbując uniknąć odpowiedzialności, zwrócił część skradzionego gotówki.



Miał pomóc w sprzątaniu mieszkania. Jest podejrzany o kradzież pieniędzy

Pod koniec września w jednym z mieszkań w Białej Pod-

laskiej doszło do kradzieży. Pokrzywdzony zdecydował się

jednak zgłosić kradzież w połowie października.

Z relacji mężczyzny wynikało, że poprosił swoją znajomą i jej męża o pomoc w sprzątnięciu mieszkania. W trakcie ich wizyty opowiedział swoim gościom, że w jednym pokoju ma schowaną większą część pieniędzy i musi jej poszukać. Wówczas 30-latek zobowiązał się pomóc mu również w tej materii... Po około godzinie wyszedł z pokoju, twierdząc, że niczego nie znalazł, a właściciel jeszcze raz musi sam wszystko do-

kładnie sprawdzić - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Po kilku dniach od tego zdarzenia pokrzywdzony, nie znajdując pieniędzy, skontaktował się z parą, twierdząc, że podejrzewa mężczyznę o kradzież jego oszczędności.

Wówczas 30-latek polecił mu ponownie sprawdzić mieszkanie. Okazało się, że nie bez powodu, bowiem sprawca, przychodząc ponownie do pokrzywdzonego, podrzucił część pieniędzy. Senior

w innym pokoju znalazł zawiniątko, a w nim kilka tysięcy złotych - dodaje komisarz Salczyńska-Pyrchla.

Pokrzywdzony postanowił zgłosić sprawę na policję. 30-latek został zatrzymany do wyjaśnienia. Mężczyzna usłyszał już zarzut i przyznał się do winy. O jego dalszym losie zdecyduje sąd. Kradzież zagrożona jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Lepsi od obrońców tytułu

W meczu 7. kolejki sezonu 2023/24 koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin pokonali na wyjeździe mistrzów kraju - King Szczecin. Dla czerwono-czarnych była to szósta wygrana w obecnych rozgrywkach. Co ciekawe, podopieczni trenera Artura Gronka mają już na rozkładzie zarówno złotego, jak i srebrnego medalistę poprzedniej kampanii. Pod koniec października zwyciężyli bowiem WKS Śląsk Wrocław.

Od początku spotkania „Startowcy” prezentowali bardzo dobrą energię oraz skuteczność. Dzięki temu w trakcie otwierającej mecz kwarty wypracowali sobie przewagę. I choć gospodarze byli w stanie odrobić część strat, to po 10 minutach czerwono-czarni prowadzili różnicą dwóch punktów. W następnej odsłonie lublinianie mieli trochę problemów ze złapaniem właściwego rytmu w ofensywie. King to wykorzystał i w pewnym momencie „odskoczył” na plus siedem oczek. Zespół



Koszykarze czerwono-czarnych mają bardzo dobry początek sezonu

trenera Gronka „dogonił” jednak rywali przed dużą przerwą i na półmetku spotkania tablica wyników wskazywała remis 40:40. Po zmianie stron Jabril Durham i spółka nadal prezentowali bardzo dobrą koszykówkę i toczyli zacięty bój z miejscowymi. Do czwartej partii czerwono-czarni przystępowali, prowadząc 67:62. Ostatecznie wygrali czterema punktami, a konfrontacja trzymała w napięciu do ostatnich sekund, bowiem finalny rezultat do końca

pozostawał sprawą otwartą. Polski Cukier Start potrafił zachować więcej zimnej krwi, a także częściej trafiał do kosza w kluczowych momentach. Stanowił także zwartry kolektyw, zarówno w ataku, jak i defensywie. Najlepiej świadczy o tym fakt, że aż pięciu graczy zakończyło zmagania z dwucyfrową liczbą punktów na koncie. Dla koszykarzy lubelskiego klubu to kolejny udany występ w sezonie. Po siedmiu seriach gier na ich ligowy bilans składa się sześć

zwycięstw i tylko jedna porażka. Dzięki temu dość nieoczekiwanie zajmują pozycję lidera tabeli Orlen Basket Ligi. Kolejne spotkanie czeka „Startowców” w środę, 8 listopada. Lublinianie zagrają wówczas w międzynarodowych rozgrywkach European North Basketball League w Danii z drużyną Svendborg Rabbits. Natomiast w najbliższą niedzielę czerwono-czarnych czeka wyjazdowa potyczka z niepokonanym jak dotąd Anwillem Włoc-



TRENER ARTUR GRONKA:

Zdobyliśmy spod kosza 48 punktów, na dodatek mieliśmy o 12 zbiórek więcej od mistrza Polski. Uważam, że moi podopieczni wykonali super pracę. Zawodnicy chcą ze sobą współpracować, mamy bardzo dobrą chemię w zespole. Oczywiście zwycięstwa zawsze budują taką atmosferę, ale widać, że ci gracze są w stanie dużo zrobić dla siebie nawzajem.

ławek, który rozegrał dotychczas jedno spotkanie mniej.

King Szczecin - Polski Cukier Start Lublin
81:85
(23:25, 17:15, 22:27, 19:18)

Lublin: O'Reilly 21, Durham 18, Benson 13, Gabrić 12, Karolak 11, Wade 6, Krasuski 2, Szymański 2, Put, Pelczar

Karol Kurzępa

Mistrz świata na dłużej w Lublinie

Świetne wieści dla wszystkich sympatyków Platinum Motoru Lublin niedługo po zakończeniu sezonu 2023. Nową, dwuletnią umowę z lubelskim klubem podpisał Bartosz Zmarzlik.

Czterokrotny Indywidualny Mistrz Świata przeszedł do „Koziołków” przed rokiem, po 12 latach spędzonych w gorzowskiej Stali, której jest wychowankiem. 2023 rok był dla Zmarzlika niezwykle udany. 28-latek wywalczył z Platinum Motorem Drużynowe Mistrzostwo Polski, będąc najskuteczniejszym zawodnikiem PGE Ekstraligi, a także kolejny raz triumfował w prestiżowym cyklu Speedway Grand Prix.

Ponadto wygrał Indywidualne Mistrzostwo Polski, PGE Indywidualne Międzynarodowe Mistrzostwo Ekstraligi, Złoty Kask, Mistrzostwo Polski Par Klubowych. Natomiast występując w barwach reprezentacji Polski, sięgnął po Drużynowy Puchar Świata oraz Mistrzostwo Europy.

Karol Kurzępa

Zakończyli rok wysoką porażką

Edach Budowlani Lublin musieli przełknąć gorycz pierwszej domowej przegranej w obecnym sezonie. Niebiesko-biało-czerwoni ulegli MKS Pogoni Awenta Siedlce.

W spotkanie zdecydowanie lepiej weszli przyjezdni, którzy już w piątej minucie objęli prowadzenie za sprawą przyłożenia, a następnie podwyższyli na 7:0. Na przerwę siedlczanie schodzili z podwojnym dorobkiem punktowym, przy zerowej zdobyczy gospodarzy. Po zmianie stron nadzieje sympatyków lubelskiego zespołu na korzystny wynik odżyły, bowiem niebiesko-biało-czerwoni w niespełna osiem minut odrobili połowę strat. Jak się jednak okazało, miejscowych nie było stać tego dnia na więcej. Natomiast rywale przypieczętowali wysokie zwycięstwo.

– Niestety, dały znać o sobie nasze braki kadrowe – stwierdził gracz drużyny z Lublina, Maciej Grabowski. – Z powodu kontuzji nie mamy w składzie

Karol Kurzępa

Cenna wygrana siatkarzy

Bogdanka LUK Lublin odniosła trzecie zwycięstwo w obecnym sezonie PlusLigi. W czwartej kolejce rozgrywek żółto-czarni pokonali na wyjeździe PGE GiEK Skrę Bełchatów.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego zaczęli spotkanie od świetnego pierwszego seta, w którym wygrali 25:16. W drugiej odsłonie lublinianie podwyższyli prowadzenie w meczu, triumfując 25:22. I choć gospodarze byli lepsi w trzeciej partii, to ostatecznie Bogdanka LUK sięgnęła po trzy punkty, zwyciężając 25:19 w czwartym secie. Lubelski zespół był dużo lepiej zorganizowany, pewniejszy w boiskowych poczynaniach i prezentował większą siatkarską jakość. Triumf był więc jak najbardziej zasłużony. Najlepszym zawodnikiem konfrontacji wybrano rozgrywającego Jakuba Nowosielskiego. Dla 30-letniego zawodnika było to pierwsze tego typu indywidualne wyróżnienie w bieżącej kampanii. Co ciekawe, gdyby

nie kontuzja kapitana drużyny Marcina Komendy, Nowosielski raczej nie mógłby liczyć na zbyt wiele szans na grę. Następne starcie czeka zespół z Lublina 10 listopada. Wówczas do hali Globus przyjedzie Trefl Gdańsk. Póki co żółto-czarni mają na swoim koncie trzy wygrane i jedną porażkę. Taki bilans plasuje ich na piątej pozycji w tabeli krajowej elity. Ekipa z Gdańska zajmuje natomiast lokatę lidera i ma na swoim koncie komplet zwycięstw. Nadchodząca rywalizacja zapowiada się więc elektryzująco.

PGE GiEK Skra Bełchatów - Bogdanka LUK Lublin
1:3
(16:25, 22:25, 26:24, 19:25)

Lublin: Nowakowski 3, Kania 14, Malinowski 14, Ferreira 2, Brand 16, Nowosielski 1, Hoss (libero) oraz Hudzik 2, Schulz 1 i Kędzierzki (libero)

Karol Kurzępa

Remis po emocjonującym boju

Cztery gole, czerwona kartka, wiele emocji i podział punktów. Piłkarze Motoru Lublin po raz pierwszy od dekady zagraли w lidze z Wisłą Płock. Spotkanie zakończyło się wynikiem 2:2.

Lublinianie świetnie rozpoczęli mecz. Już po 120 sekundach gry na listę strzelców wpisał się Piotr Ceglarz, który po świetnym zagranie od Krystiana Palacza posłał piłkę do siatki „centrostrzałem”, zaskakującym bramkarza przyjezdnych.

Płocczanie nie załamali się szybko straconym golem, przejęli inicjatywę i w 17. minucie doprowadzili do wyrównania. Rzut karny podyktowany za zagranie ręką Filipa Wójcika zamienił na bramkę Łukasz Sekulski, ustalając wynik pierwszej połowy.

Po zmianie stron gospodarze pojawili się na murawie osłabieni, bowiem tuż przed zejściem na przerwę dwie żółte kartki wykluczyły z dalszej rywalizacji doświadczonego obrońcę Sebastiana Rudolę. Pomimo gry w dziesiątkę, „Motorowcy” znów objęli pro-

wadzenie. W 63. minucie miejscowi przeprowadzili znakomity kontratak, który zakończył się golem Przemysława Szarka. Środkowy obrońca wykorzystał bardzo dobre podanie od Ceglara i po lekkim rykoszecie umieścił piłkę w siatce.

Gdy wydawało się, że Motor zdoła utrzymać korzystny rezultat do ostatniego gwizdka, w doliczonym czasie gry gola na wagę remisu zdobył Krzysztof Janus. Duży błąd przy tym trafieniu popełnił bramkarz Łukasz Budziłek, który nie przypilnował bliźszego słupka i dał się zaskoczyć pozornie niegroźnym uderzeniem.

W następnej kolejce „Motorowcy” zagrają na wyjeździe ze Zniczem Pruszków. Początek tej rywalizacji zaplanowano w niedzielę, 10 listopada o godzinie 18:00.

Motor Lublin - Wisła Płock
2:2 (1:1)

Bramki: Ceglarz 2, Szarek 63 - Sekulski 17 (z rzutu karnego), Janus 90+1

Karol Kurzępa

Na Podlasie nie można się spóźniać. Strzelali ci ze stycznia

Piłkarze z Białej Podlaskiej wygrali siódmy mecz w sezonie, a czwarty u siebie. Podopieczni Artura Renkowskiego awansowali na trzecie miejsce w tabeli.

W styczniu urodzeni

Co ciekawe, wszyscy autorzy goli dla biało-zielonych urodzili się w pierwszym miesiącu roku. Kacper Jakóbczyk 17 stycznia 2004 roku, Mateusz Wyjadłowski 4 stycznia 2000 roku, zaś Szymon Kamiński 30 stycznia 1998 roku.

Szybki „gong”

Kto spóźnił się chociaż kilka minut, może żałować. Już pierwsza akcja gospodarczy przyniosła prowadzenie. Jakóbczyk skorzystał z błędu stopera, który nie popisał się przy podaniu i znalazł się w sytuacji sam na sam z Piotrem Zagórowskim. Asystę zaliczył Mateusz Wyjadłowski. 19-latek zdobył swojego trzeciego gola w sezonie, strzelając pod poprzeczkę. Co ciekawe, miało to miejsce w 37. sekundzie spotkania. Co więcej, mecz rozpoczął się chwilę przed godz. 16:00.

50. gol Mateusza

Niedługo później podwyższył Wyjadłowski, dla którego było to drugie trafienie w rozgrywkach. 23-latek ściał do środka i uderzył po krótkim słupku. Kropkę nad „i” postawił „Kamyk”, który najlepiej zachował się po stałym fragmencie gry i po raz trzeci w zmaganiach cieszył się z gola. Był to 50. gol zdobyty przez Podlasie na przebudowanym obiekcie. Do teraz białczanie zanotowali 10 zwycięstw, 10 remisów i cztery porażki. Bilans bramkowy to 51:29. Tutaj wielkie podziękowania dla Romana Laszuka - żywej legendy dziennikarstwa, który przekazał statystyki.

Żelazna obrona i ten 39-latek

Przy prowadzeniu 2:0 spadkowicz z II ligi osiągnął przewagę. Miał częściej piłkę przy nodze. Krakowianie próbowali, ale obrona Podlasia stała na wysokości zadania. A nawet jeśli nasi byli oszukiwani przez rywali, między słupkami jest Rafał Misztal. 39-latek udowadnia, że zna się na swoim fachu. Co ciekawe, w dziewiątym spotkaniu na czternaście rozegranych zachował czyste konto. Biało-zieloni są najlepiej broniącym zespołem w kraju na tym poziomie rozgrywkowym.



Białczanie ograli 3:0 krakowian i są coraz bliżej tego, by zakończyć rundę jesienną na podium (fot. Gerard Maksymiuk)

Nas stracili zaledwie dziewięć goli. Warto pamiętać, że za zespołami aż 15 kolejek.

Ciężko nam strzelić bramkę

Mierzyliśmy się z przeciwnikiem, który postawił bardzo ciężkie warunki i w wielu momentach spotkania zepchnął nas do obrony niskiej. Dla nas nie jest to problemem, o ile rywal nie tworzy sytuacji bramkowych. Dobrze bronimy pole karne i jak pozwalamy na uderzenia, to głównie sprzed szesnastego metra, dlatego tak ciężko zdobyć przeciwko nam bramkę. Ważny był początek spotkania, który dał pewność na dalszą część spotkania i trudnych momentów,

kiedy mieliśmy rzadziej piłkę. Po raz kolejny drużyna pokazuje, że przy dobrej dyscyplinie, konsekwencji i realizowaniu zadań jest w stanie sporo osiągnąć w tej lidze. To jest baza, którą mamy już zbudowaną, a dalszy kierunek rozwoju drużyny jest znany i są to zachowania w posiadaniu piłki. W tym obszarze będziemy mieli najwięcej do nadrobienia w zimowym okresie przygotowawczym - mówi Artur Renkowski, opiekun Podlasia.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - GARBARNIA KRAKÓW 3:0 (2:0)

Bramki: Jakóbczyk 1', Wyjadłowski 6', Kamiński 64'.

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Salak (86' Majbański), Orzechowski

(71' Kobyliński), Kamiński, Pigiel, Jakóbczyk, Lepiarz (71' Andrzejuk), Wyjadłowski (76' Pacek).

Garbarnia: Zagórowski - Morys, Kajpust, Czekaj, Mosiewicz (77' Sutor), Żurek (64' Opalski), Duda (65' Durda), Dziedzic, Nowak (77' Cukrowski), Grzybowski (86' Wątroba), Klec.

Żółte kartki: Misztal, Podstolak, Kamiński, Pigiel - Żurek

Sędziował: Godek (Rzeszów). **Widzów:** 900.

Będzie ciekawie. 50. mecz „Renia”

Przed zespołem trudne zadanie.

Podlasie już w niedzielę zagrają na wyjeździe z Chełmianką Chełm, która ma o punkt mniej. Będzie to 50. spotkanie Artura Renkowskiego w roli trenera białczan.

Podopieczni byłego reprezentanta Polski Grzegorza Bonina mają w szeregach Bartłomieja Korbeckiego, który zdobył już 12 goli w tym sezonie. Trzy mniej ma Krystian Mroczek. Obaj wpisali się na listę strzelców w ostatnim wygranym 4:0 meczu z KS-em Wiązownica na wyjeździe. Dwukrotnie do siatki trafił również Jakub Knap.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wiślanie Jaśkowice 0:1 (0:1) Kolejna zmarnowana okazja

Może tu bardziej egzorcysta potrzebny

Nikt już nie wie, co musi się stać, żeby Orlęta wygrały na Warszawskiej. Stadion jak zaczarowany. W sobotę pomagał im nawet bramkarz przeciwnika, a i tak mecz skończył się kolejną porażką. W drugiej połowie przewaga gospodarzy była ogromna, ale punktów za to nie przyznają. Sytuacja w tabeli jest gorzej niż zła.

Wygrana w Krośnie dawała nadzieję na kolejne punkty i marsz w górę tabeli. Trener Tomasz Złomańczuk musiał zmagać się jednak z trudnościami kadrowymi. Za żółte kartki pauzować przyszło Przemysławowi Koszelowi, kontuzja wyeliminowała zaś Patryka Szymalę. Na bok obrony przesunięty więc został Adrian Duchnowski, na skrzydle zaś wystąpił Dominik Rycaj.

Pierwsza połowa toczyła się pod dyktando gości. Sprawnie operowali piłką, grając tzw. „krakowski futbol”, oparty

o nienaganną technikę i wymianę mnóstwa podań. Orlęta kilka razy próbowały kontrataków, jednak żadna drużyna długo nie stworzyła sobie dogodnej sytuacji. Dopiero w 35. minucie Wiślanie rozegrali koronkową akcję. Na niewielkiej przestrzeni wymienili kilka podań, obrońcy wyraźnie nie nadążyli za szybko krążącą piłką i Błażej Radwanek trafił do bramki.

Zmarnowane szanse

W drugiej połowie goście już wyłącznie się bronili, jedyna ich ofensywna akcja zakończyła się strzałem, który nie zmieścił się między chorągiewki. Orlęta oblegały bramkę rywali, jednak długo nie przekładało się to na dogodne sytuacje. Dopiero wtedy widowisko postanowił zdynamizować bramkarz gości. Najpierw w zupełnie niegroźnej sytuacji zgubił piłkę, do której dopadł Denis Ostrowski i gołkiper musiał ratować się faulem w polu karnym. Sprawiedliwość próbował wymierzyć sam poszkodowany, ale strzał był



gorzej niż kiepski, zwykle takie widuje się we wstępnej fazie bramkarskiej rozgrzewki: lekko, blisko środka... Chwilę potem Ostrowski znowu miał okazję, ale z najbliższej odległości trafił w leżącego na linii bramkowej bramkarza. W 84. minucie Orlęta dostały od Sebastiana Ropka kolejne koło ratunkowe: bramkarz, mimo ostrzeżeń sędziego, niemilosiernie przeciągał wznowienie piłki i arbiter upomniął go drugą tego dnia żółtą kartką. Do końca meczu przyjezdni grali w dziesięciu, ale miejscowi, mimo naporu, nie zdołali rozewrzeć ciasno ustawionych szanów przeciwnika i wyrównać.

Nadzieja umiera ostatnia. I jakoś się słabo czuje

- Skoro nie wygrywamy takiego meczu, to być może rzeczywiście nie zasługujemy na obecność w III lidze - usłyszałem od jednego z wychodzących kibiców. Tej jesieni biało-zieloni jeszcze u siebie nie wygrali, mimo że kilka razy wynik był wyraźnie gorszy niż gra. Podobnie było w sobotę. Stara piłkarska prawda mówi, że awanse zdobywa się na wyjeździe, z ligi spada się u siebie. Jeżeli nie ogrywa się przeciwników, to już nie wiadomo na co liczyć. Kolejnym rywalem będzie w wyjazdowym meczu Garbar-

nia. Drużyna z Krakowa przegrała ostatnio trzy mecze z rzędu, będzie więc niesłuchanie zmotywowana. Do gry powróci Koszel, natomiast mocno wątpliwy jest udział Szymali.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - WIŚLANIE JAŚKOWICE 0:1 (0:1)

Bramka: Radwanek (36).

Orlęta: Bartnik - Krashnevski, Cassio, Kotko, Duchnowski, Piotrowski (68 Korolczuk), Szczypek, Szczygiał (80 Malec), K. Rycaj, D. Rycaj (46 Ostrowski), Balicki.

Wiślanie: Ropek - Bociek, Lewiński, Nowakowski, Wiśniewski (65 Jaklik), Rakowski, Dynarek, Krasuski (77 Tetych), Marszałik (77 Kuczak), Radwanek (89 Leszczyński), Cholewa (65 Adisa)

żółte kartki: Kotko, Krashnevski, Szczygiał - Ropek (2), Dynarek, Tetych

Czerwona kartka: Ropek za drugą żółtą.

sędziował: Bińkowski

widzów 200

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Podlasie - Garbarnia 3:0

Bramki: Jakóbczyk 1', Wyjadłowski 6', Kamiński 64'.

Orlęta - Wiślanie 0:1

Bramka: Radwanek 36'.

Avia - Sokół 3:0

Bramki: Małecki 10', Białek 55' (k), 70'.

KS Wiązownica - Chełmianka 0:4

Bramki: Mroczek 59', Korbecki 67', Knap 83', 89'.

Unia - Star 2:3

Bramki: Łazarz 45' (k), Bator 58' - Stanisławski 5', 44', Palonek 85'.

Wisłoka - Czarni 1:1

Bramki: Grasa 90' - Gębalski 45'.

Wieczysta - Siarka 3:0

Bramki: Jankowski 39', Łysiak 59', Faworow 83' (k).

Podhale - Świdniczanka 0:2

Bramki: Zuber 68' (k), Kompanicki 90'.

KSZO - Karpaty 5:1

Bramki: Nawrot 70', Mazurek II 80', 90+1', Brągiel 85', Koczeczek 90+4' - Radulj 57' (k).

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wieczysta Kraków	15	32	42:19
2	Avia Świdnik	15	29	35:18
3	KSZO Ostrowiec Św.	15	28	27:15
4	Podlasie	15	27	23:9
5	Siarka Tarnobrzeg	15	26	25:14
6	Chełmianka Chełm	15	26	29:28
7	Star Starachowice	15	25	24:12
8	Czarni Połaniec	15	22	31:27
9	Garbarnia Kraków	15	21	23:24
10	Unia Tarnów	15	21	25:27
11	Wiślanie Jaśkowice	15	20	27:21
12	Świdniczanka	15	20	25:28
13	KS Wiązownica	15	19	20:34
14	Wisłoka Dębica	15	17	16:25
15	Podhale Nowy Targ	15	12	16:23
16	Orlęta Radzyń	15	11	14:28
17	Sokół Sieniawa	15	11	15:41
18	Karpaty Krosno	15	8	12:36

NASTĘPNA KOLEJKA

(10/12.11): Chełmianka

- Podlasie (niedz., godz.

13:00), Garbarnia - Orlęta

(niedz., godz. 13:00), Sokół

- Świdniczanka, Siarka

- Podhale, Czarni - Wieczysta,

Star - Wisłoka, Karpaty

- Unia, Wiślanie - KSZO,

Avia - KS Wiązownica.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

polynka@24wspolnota.pl

507 074 748, 516 019 184

IV LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Motor - Górnik II 0:0
Gryf - Lewart 1:2
Huragan - Stal K. 1:4
Grom - Cisowianka 0:3
Opolanin - Tomasovia 1:3
Janowianka - Stal P. 2:0
Granit - Ogniwo 4:1
Lublinianka - Start 1:2
Łada - Kryształ 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Janowianka Jan. Lub.	15	36	40:12
2.	Stal Kraśnik	15	34	40:18
3.	Cisowianka Drzewce	15	34	37:16
4.	Start Krasnystaw	15	34	30:17
5.	Lewart Lubartów	15	33	30:12
6.	Łada Białgoraj	15	28	31:22
7.	Tomasovia Tom. L.	15	23	25:20
8.	Opolanin Opole Lub.	15	23	33:33
9.	Motor II Lublin	15	21	23:26
10	Kryształ Wierbowice	15	19	20:27
11	Gryf Gm. Zamość	15	18	23:20
12	Górnik II Łęczna	15	16	21:26
13	Stal Poniatowa	15	14	18:29
14	Ogniwo Wierzbica	15	11	15:35
15	Lublinianka Lublin	15	11	15:26
16	Huragan Międzyrzec	15	11	17:28
17	Granit Bychawa	15	10	15:32
18	Grom Kąkolewnica	15	7	12:46

NASTĘPNA KOLEJKA
(11/12.11): Motor II - Gryf (sob., 11:00), Ogniwo - Grom, Lewart - Huragan (sob., 12:00), Stal P. - Lublinianka, Tomasovia - Granit, Kryształ - Janowianka, Stal K. - Opolanin (sob.,13:00) Górnik II - Start (sob., 18:00), Cisowianka - Łada (niedz., 13:00).

KLASA A GR. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Dwernicki - AR-TIG 1:4
Polesie - Bizon 3:5
Armaty - Orkan 9:0
Orleńta II - Absolwent 1:2
Bór - Start 4:2
Olimpia - Orleńta 5:1
MECZ ZALEGŁY (12.11.,

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Absolwent	11	29	32:12
2.	Olimpia Okrzeja	10	24	33:12
3.	AR-TIG	11	24	35:22
4.	Bór Dąbie	11	19	29:22
5.	Bizon Jeleniec	11	16	31:28
6.	Polesie Serokomla	11	16	38:19
7.	Orleńta Gołaszyn	11	13	24:37
8.	Start Gózd	11	13	17:26
9.	Dwernicki	10	12	32:28
10	Armaty Stoczek Łuk.	11	10	25:29
11	Orleńta II Łuków	11	10	24:36
12	Orkan Wojcieszków	11	1	12:61

godz. 12:00): Dwernicki - Olimpia.
Pozostałe ekipy zakończyły zmagania w rundzie jesiennej.

Czołówka nie drgnęła.
„Jawor” jest niesamowity

Podlasie II ograło Unię Krzywda. Orleńta Łuków rozbiły Orla Czemierniki, a Orleńta II Radzyń Podlaski pokonały Lutnię Piszczac. Aż pięć goli dla łukowian zdobył Rafał Jaworski. Po 14 kolejkach ma na koncie aż 27 trafień!

VICTORIA PARCZEW - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 6:1 (3:0)
Bramki: K. Waniowski 14', 44', 50', Chomiuk 19', B. Gryczuk 72', M. Gryczuk 75' - Leczyk 60'.
Victoria: Krzewski - Osieleniec (78' Semenik), Chilimoniuk, Pietruszewski (78' Sapała), Bancierz, Jemioł, Syryjczyk (65' Kozłowski), Chomiuk (57' M. Gryczuk), B. Gryczuk (78' Niziołek), Karwacki (75' Domański), K. Waniowski.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Koboжек, K. Drygiel, Burda (65' Zieliński), Mitura (65' Dymek), M. Koczkodaj (46' K. Koczkodaj), Sidor (46' B. Drygiel), Muszyński (75' Ślusarczyk), Samociuk (65' Reszka), M. Łukaszuk (46' Wierzbicki), Leczyk.

ORLEŃTA II - LUTNIA PISZCZAC 2:0 (2:0)
Bramki: Siwek 28', Korolczuk 42' (k).
Orleńta II: Rutkowski - Zieliński, Siudaj, Grochowski, Matejek (87'

Kowalski), J. Rycaj (85' Mitura), Bożym (87' Koprianiuk), D. Rycaj (85' Białek), Wolek (60' Wardziak), Siwek (72' Aleksandrowicz).
Lutnia: Kaczmarek - Szabat, Stankiewicz, Opolski, Kuczyński, Hołownia, Całka (67' Dobosz), Giś, Hawryluk, P. Lipiński (75' J. Lipiński), Tuttas.

AGROTEx MILANÓW - UNIA ŻABIKÓW 2:2 (1:1)
Bramki: Jaroszyński 32' (s), Daszczyk 86' - Garbacz 43', Kozłowski 77'.
Agrotex: Sidor - S. Magier, Kołęda, Pawlak, Samorański, Witkowski, Daszczyk, Kowalski, Pawlina, Podgajny (66' Pierkus), Ostapiuk.
Unia: Steżala - Golec (83' Palica), Pliszka, Bednarczyk, Jaroszyński, Garbacz, Kozłowski, Semenik, Pawelec, Wachnik, Prusak (70' Arent).

ŁKS ŁAZY - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 2:2 (0:1)
Bramki: Soćko 72', Mac. Ebert 85'.
ŁKS Łazy: Krasuski - Ostojki, Goławski, Ł. Ebert, Kłębowski, Zarzycki, Janaszek, Kierych, Mac. Ebert, Gałach, Zdanikowski (70' Soćko).
Az-Bud: Bierzziński - Sokółski, Praszczak-Tracz, Kania,

Derlukiewicz, Korol, Paczuski (84' Snochowski), Barańczuk, Bogucki (74' K. Zieniuk), Borkowski (83' Domański), Mróz. (74' M. Klimiuk).
Czerwona kartka: Kłębowski 70', za dwie żółte kartki.

PODLASIE II - UNIA KRZYWDA 3:0 (1:0)
Bramki: Karpiszek 23', Bartnikowski 52', Majbański 74'.
Podlasie II: Nos (46' Napiórkowski) - M. Chazan, P. Chazan, Sawczuk, Stalewski, Andrzejuk (75' Gryciuk), Sikora, Majbański (75' Patejuk), Karpiszek (85' Hawryluk), Bartnikowski (55' Lewczuk), Pacek (70' Misiejuk).
Unia: M. Piszcz - Łukasik, Strzyżewski (72' Sobczak), P. Bober, Kamiński, Rosłoń, Cieślak, Chmiel (65' Filip), Kryczka, A. Białach (83' M. Kot), Dudziński.

ORLEŃTA ŁUKÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 10:3 (5:0)
Bramki: Kłoda 2', Jaworski 27', 36', 40', 70', 71', Siemieniuk 32', Sowisz 50', Mazurek 80', 88' - Orzechowski 72', Kaliński 75', Pliszka 80'.
Orleńta: Żmuda (60' Kuczyński) - Czernski, Rybka, Kłosowski, Jaworski, Siemieniuk, Sowisz, Kłoda (60' Grzelak), Mazurek, Chojniak, Bas (62' Mirga).
Orzeł: R. Nowacki - M. Nowacki,

Fijałek, Pa. Cholewa, Mańko (74' Sosnowski), Delązek, Baryła, Pliszka, Orzechowski (78' Ko. Dobosz), Kaliński, K. Krzeczowski (60' G. Krzeczowski).

TYTAN WISZNICE - KUJAWIAK STANIN 1:3 (0:0)
Bramki: Kisiel 80' -Osiak, Bednarczyk, Zabłocki.
Tytan: Haponiuk - Bancarzowski, Brzodzik (75' Żelazowski), Oniszczuk, J. Bujnik, Szyszłow, Kisiel, Tarasiuk, Jakubiuk, Wtykło, P. Bujnik (75' Kalinowski).
Kujawiak: Kęnder - Zabłocki, Gajownik, Kąkol, Michał Skwarek, Abramek, Adamiak, Chromiński, Szewczak, Bednarczyk, Osiak.

SOKÓŁ ADAMÓW - BAD BOYS ZASTAWIE 3:2
Bramki: Baran 12', Miszta 20', J. Nowicki 90' (k) - Sokołowski 50' (s), Świętochowski 70'.
Sokół: M. Dzido - Miazek, Wrzosek (60' Walo), Skórka, Wierzbicki, Sokołowski, J. Nowicki, Miszta, Pracz, Domański (80' Piotrowski), Baran.
Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Świętochowski, Marcin Cizio, A. Wołoszka (70' Kajda), Kęпка, Jallowski, Kiryło, Stosio, Czerniewicz (72' Mróz), Śledź.
Czerwona kartka: Kęпка 82', za faul. *mp*

W Międzyrzecu bez niespodzianki. Cztery bramki do przerwy załatwiły sprawę

Huragan Międzyrzec Podlaski poniósł w sobotnie popołudnie porażkę z dużo wyżej notowaną Stalą Kraśnik. Goście do przerwy prowadzili już czterema bramkami, a w drugiej połowie Norbert Ramotowski ustrzelił trafienie honorowe.

Nie da się ukryć, że Stal to jeden z głównych kandydatów do awansu. Po drugiej stronie barykady jest

natomiast Huragan, który pod wodzą nowego trenera stara się wyjść ze strefy spadkowej. Ta sztuka nie udało się w sobotnim meczu, gdzie Huragan przegrał aż 1:4.
Pierwsza połowa pokazała, że między zespołami istnieje bardzo duża przepaść. Huragan pierwszą bramkę stracił już w czwartej minucie, po indywidualnej akcji Ernesta Skrzyńskiego. Później hat-tricka ustrzelił Paweł Zięba i losy tego spotkania były rozstrzygnięte już po 41 minutach.

W drugiej części spotkania Huragan miał znacznie więcej okazji do zdobycia bramki, jednak to goście byli w bardziej komfortowej sytuacji i kontrolowali przebieg spotkania. Swoje okazje miał Bartłomiej Semenik, bramkę mógł zdobyć także Bartłomiej Tkaczuk. Ta sztuka udało się natomiast Norbertowi Ramotowskiemu, jednak jego bramka okazała się jedynie trafieniem na otarcie łez, przez co Huragan został rozgromiony przez wicelidera lubelskiej czwartej ligi aż 1:4.

Cisowianka górą. Dublet Kality. Premierowy gol tego od fortepianów

Nie było niespodzianki w meczu beniaminków. Rewelacja IV ligi - Cisowianka ograła outsidera - Grom Kąkolewnica.

Ważnym momentem spotkania był gol Adriana Dudkowskiego. 25-latek strzelił swoją pierwszą bramkę w sezonie. Widocznie podziałał na niego przedmeczowy wywiad, kiedy to mówił, że jedni są od grania na fortepianie, a inni od jego noszenia. Tak podsumo-

wał swój zerowy dorobek. Teraz „Dudi” strzelił na 3:0 po zagraniu w uliczkę od Jana Wankiewicza. Pomocnik Cisowianki trafił w krótki róg. - Cieszy bramka, ale przede wszystkim wygrana. W drugiej połowie długo nie mogliśmy zamknąć meczu, aż wreszcie się udało - mówi.
Pierwsze dwie bramki zdobył najsukuteczniejszy strzelec zespołu Karol Kalita. W końcówce pierwszej połowy 28-latek skończył kontrę i podanie Michała Rucińskiego, a w 84. minucie podwyższył gło-

wą, strzelając w okienko po centrze Konrada Szczotki.
- W tym spotkaniu zabrakło nam lepszych decyzji w końcówce fazy budowania akcji. Goście wykorzystali kontry. My niestety nie. Pierwsza bramka dla gości padła w ostatniej akcji pierwszej połowy po naszej stracie pod polem karnym przeciwnika. Po raz kolejny straciliśmy dwie bramki w końcówce spotkania. Nawet jeden z liderów Cisowianki po meczu był zaskoczony, że wygrali różnicą aż trzech goli - mówi Dawid Kanatek,

zawodnik Gromu.
GROM KĄKOLEWNICA - CISOWIANKA DRZEWCE 0:3 (0:1)
Bramki: Kalita 45', 84', Dudkowski 85'.
Grom: Łęczycki - Kudlai, Kocyła (59' Mitrzak), Tomasiak, Jakimiński, Obroślak, Mielnik (90' Szeląg), Adenekan (52' Krasnodębski), Grochowski (90+2' Płudowski), Kuźma, Kanatek (90+2' Sowisz). *mp*

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Agrotex - Unia Ż. 2:2
Podlasie II - Unia K. 3:0
Orleńta II - Lutnia 2:0
Orleńta - Orzeł 10:3
Tytan - Kujawiak 1:3
Victoria - Młodzieżówka 6:1
Sokół - Bad Boys 3:2
ŁKS Łazy - Az-Bud 2:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II	13	36	64:7
2.	Orleńta Łuków	14	36	68:23
3.	Orleńta II	13	33	52:8
4.	Lutnia Piszczac	14	33	42:15
5.	Unia Żabików	14	26	30:23
6.	Az-Bud	14	25	27:19
7.	Młodzieżówka	14	24	31:33
8.	Victoria Parczew	13	19	31:27
9.	Kujawiak Stanin	14	18	21:41
10	Sokół Adamów	14	17	23:29
11	ŁKS Łazy	14	16	27:38
12	Unia Krzywda	14	14	23:29
13	Agrotex Milanów	14	12	16:36
14	Bad Boys	14	10	20:46
15	Orzeł Czemierniki	13	3	16:50
16	Tytan Wisznice	14	0	12:79

KLASA A GR. I

WYNIKI 11. KOLEJKI
Krzna - Twierdza 2:2
Olimpia - Niwa 1:3
Dąb - Huragan II 5:0
LZS Dobryń - Rokitno 4:3
Granica - Orzeł II 8:1
Agrosport - Red Sielczyk 1:7

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Niwa Łomazy	11	27	44:17
2.	Granica Terespol	10	26	36:9
3.	Red Sielczyk	11	24	33:14'
4.	Olimpia Jabłoń	11	20	34:21
5.	Twierdza Kobylany	11	17	21:16
6.	Krzna Rzeczyca	11	16	25:12
7.	Dąb Dębowa Kłoda	11	13	24:23
8.	Huragan II	10	13	18:25
9.	LZS Dobryń	10	10	13:23
10	GLKS Rokitno	11	10	15:30
11	Agrosport	11	4	12:48
12	Orzeł II Czemierniki	10	2	8:45

MECZE ZALEGŁE (11.11., godz. 13:00): Granica - Huragan II, (12.11., godz. 11:00): Orzeł II - LZS Dobryń.
Pozostałe ekipy zakończyły zmagania w rundzie jesiennej.

KLASA B

MECZ ZALEGŁY
Tur - KS Drelów 2:5

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	KS Drelów	8	24	47:3
2.	Gręzovia Gręzówka	8	21	45:13
3.	Lutnia II Piszczac	8	16	28:34
4.	Tur Turze Rogi	8	13	25:29
5.	Venus Oszczepalin	8	12	23:23
6.	Unia II Żabików	8	10	16:26
7.	Bystrzyca Borki	8	4	8:24
8.	Az-Bud II	8	3	11:28
9.	Wóldom	7	1	7:29

Piłkarze Klasy B zakończyli rozgrywki w rundzie jesiennej.

Zaremba, Wolska, Wiśniowski z medalami!

29 października ekipa MKS-u Żak wystarowała w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w akrobatyce sportowej w Warszawie.

W skokach na ścieżce podopieczne Michała Biegajło i Natalii Toczyńskiej wywalczyły dwa medale. Druga była Wiktoria Zaremba, a trzecia Alicja Wolska. Zofia Nogal wywalczyła piąte miejsce, Matylda Demianiuk siódme, Hanna Plandowska ósme, Agata Piotrowska dziewiąte. Dzieśiątą pozycję uzyskały: Natalia Kulikowska oraz Alicja Jakimiuk, zaś czternastą była Anna Ułasiuk.

W skokach na ścieżce chłopców trzecie miejsce wywalczył Tymoteusz Wiśniowski. Piąty był Stanisław Smerachański. Z kolei



Pamiątkowe zdjęcie ekipy MKS-u Żak

czwartą lokatę na podwójnej mini trampolinie zajęła Alicja Wolska.

- Dla wielu z naszych podopiecznych był to pierwszy start w zawodach tej rangi. W zawodach wystąpiło dwanaścioro naszych zawodniczek i zawodników, z których troje zdobyło medale, a wszyscy uzyskali naprawdę bar-

dzo dobre wyniki i lokaty. Jestem dumny z nich wszystkich, bo poradzili sobie z treścią związaną ze startem i dali z siebie sto procent. Wielu z nich rokuje na dobre wyniki w przyszłości, w wyższych klasach sportowych - mówi Michał Biegajło, szkoleniowiec bialskiej ekipy.

Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików to najważniejsze zawody w roku dla dzieci w wieku 7-9 lat. Dzięki tym znakomitym występom MKS Żak zdobył pierwsze miejsce w punktacji klubowej skoków na ścieżce.

mp

Marcin Kasprowicz. On szlifuje talenty piłkarek reprezentacji! Już przeszedł do historii

6 listopada skończy 44 lata. Wychowanek MOSiR-u Podlasie Biała Podlaska jest selekcjonerem reprezentacji Polski do lat 17. Przed jego zespołem druga runda eliminacji do mistrzostw Europy.

Były trener AZS-u PWSZ i AZS-u PSW kilkanaście dni



Marcin Kasprowicz 6 listopada skończy 44 lata. Zdrowia „Spartanie”

temu poprowadził biało-czerwone do zwycięstwa w pierwszym etapie kwalifikacji. Polska na sta-

dionach w Piotrkowie Trybunalskim oraz Bełchatowie zdobyła komplet punktów. Podopieczne popularnego „Spartana” pokonały: 4:0 Islandię, 3:0 Norwegię oraz 6:1 Irlandię. To niemal identyczny wynik, jaki zanotowały Francuzki - obecnie mistrzyni Europy, które również wygrały wszystkie mecze i zaliczyły bilans bramkowy +12.

Losowanie drugiej rundy kwalifikacji, decydującej o awansie do turnieju finałowego odbędzie

się 8 grudnia w Nyonie w Szwajcarii. Biało-czerwone mogą zagrać przykładowo z zespołami narodowymi Niemiec czy Włoch.

Co ciekawe, przed rokiem Kasprowicz poprowadził kadrę Polski kobiet do lat 17 do drugiego najlepszego wyniku w historii piłki kobiecej. W Estonii wywalczył piąte miejsce. Oby teraz udało się przynajmniej skopiować zeszłoroczny rezultat. Powodzenia „Spartanie”!

mp

Serhij Krykun przejdzie operację!

Były zawodnik TOP-u 54 Biała Podlaska, Podlasia oraz Górnik Łęczna doznał poważnej kontuzji.

Serhij Krykun występujący od tego sezonu w Piaście Gliwice doznał złamania kości jarz-



Serhij Krykun przejdzie operację, a później zapewne będzie musiał grać w specjalnej masce

mowej. Sytuacja miała miejsce w 65. minucie spotkania Fortuna Pucharu Polski z Brukselą-Bettem Termalica Nieciecza. „Sergio” zderzył się głowami z jednym z przeciwników. 27-latek pomocnik w obecnym sezonie PKO Ekstraklasy wystąpił w 13 spotkaniach, w których strzelił trzy bramki.

- W przyszłym tygodniu przejdę operację. To najpoważniejsza kontuzja w mojej przygodzie z piłką. Będę musiał pauzować pięć-sześć tygodni - mówi popularny „Sergio”.

mp

Rafał Misztal. Minister Obrony Bialskiej

W 14. kolejce III ligi piłkarze Podlasia Biała Podlaska bezbramkowo zremisowali na boisku Wiślan Jaśkowice. Jeden z naszych zasłużył na duże brawa.

Rafał Misztal. Ma dopiero 39 lat. Po raz kolejny udowodnił, że jak mało kto zna się na swoim fachu. Bronił jak w transie. Przynajmniej dwukrotnie odbijał „setki”. Raz z pomocą przyszedł mu slu-



pek, ale jak to się mówi - szczęście sprzyja lepszym.

„Misztal” w tym sezonie wystąpił w 13 meczach. Puścił zaledwie siedem goli. W ośmiu meczach zachował czyste konto. Po raz trzeci

w tym sezonie został nominowany do 11. kolejki tygodnika Piłka Nożna. Absolutnie zasłużenie (stan na 3 listopada).

Tutaj prosba i apel do prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka. Warto byłoby zapoczątkować przyznawanie nagrody w dziedzinie obronności. Mamy pierwszego kandydata, ba pewniaka. Rafał Misztal. Wymyślmy nazwę na „szybko”. Minister Obrony Bialskiej. Mamy to!

39-latek trafił do Podlasia Biała Podlaska przed sezonem

2022/2023. Chciał grać i to dużo. W Pogoni Siedlce mu tego nie chcieli zagwarantować. Po siedmiu latach spędzonych w barwach aktualnego drugoligowca zmienił otoczenie. Jak pokazuje rzeczywistość, wyszło mu to na dobre. I nam - kibicom. Zawodnicy bialskiej ekipy mogą czuć się pewnie, skoro wiedzą, że między słupkami i z rękawicami na dłoniach mają jego - „Misztiego”. Brawo Ministrze Obrony Bialskiej.

mp

Fedor pokazał wschodnią siłę. Przywiózł trzy złota!



Dariusz Fedor (z prawej), czyli trzykrotny złoty medalista! Brawo

Znakomity występ Dariusza Fedora podczas Unified World Championships, czyli mistrzostw świata w sportach walki. Zawodnik Fight Point Biała Podlaska wrócił do Białej Podlaskiej z trzema medalami i to najcenniejszymi.

W Carrarze pojawił się wraz z reprezentacją Polski. Mierzył się w trzech formułach: K1, Muay Thai oraz UFR. - Do ugrania są trzy medale mistrzostw świata. Zdobylem je! Stoczyłem kilka pojedynków, bo nie każda konkurencja okazała się turniejowa. Na dodatek po raz pierwszy w historii swoich startów miałem wolny los. Nie musiałem bić się o wejście do strefy medalowej - mówi podopieczny Klaudiusza Nazaruka.

Dla 24-latką był to pierwszy wyjazd na zawody za granicę naszego kraju. - Byłem we Wło-

szach, ale czułem wsparcie ze swojego klubu i miasta. Czułem się naprawdę dobrze. Zmagania uznaję za udane, chociaż miałem pod górę. Musiałem drugi raz robić wagę. Okazało się, że jest drugie ważenie. Musiałem w ciągu doby rzucić niemal pięć kilogramów. Według niektórych było to niemożliwe, ale jednak udało się - dodaje zawodnik Fight Point Biała Podlaska.

Białczanin pojawił się w domu z trzema złotymi medalami. - Dla mnie największą nagrodą było to, że mogłem sprawdzić się z zawodnikami z całego świata oraz złapać nowe doświadczenie - mówi.

Fedor ma plany. - Teraz zbroję się na kolejne wydarzenia, które mam jeszcze w planach, aczkolwiek moje starty wyjdą tak naprawdę w praniu. Chce z góry podziękować dla swojego całego klubu, który pomaga mi na macie oraz znajomemu, który przez cały wyjazd był obecny wraz ze mną - kończy.

mp

Nie będzie łatwo

Piłkarze ręczni wracają do gry. 11 listopada zagrają z Miedzią Legnica.

Stal M. - pauza
MECZ ZALEGŁY
Jurand - Padwa 24:26

Beniaminek zaczął sezon bardzo dobrze, bo od czterech zwycięstw i trzech porażek. Nasi mają na koncie po trzy triumfy i przegrane. Najlepszym strzelcem rywali jest Łukasz Kuźdęba. Były gracz występujący w Ekstralidze w siedmiu spotkaniach zanotował 36 trafień. Najsukciejniejszym białczaninem jest wychowanek Olimpii Biała Podlaska. Jakub Tarasiuk w sześciu bojach zanotował 26 bramek.

**LIGA CENTRALNA
PROGRAM 8. KOLEJKI
(11.11., godz. 18:00)**

AZS AWF - Miedź Padwa - Olimpia Zagłębie - Jurand Pogoń - Śląsk Anilana - Nielba Stal G. - Żukowo SMS ZPRP - MKS Wieluń

TABELA LIGI CENTRALNEJ

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Śląsk Wrocław	7	21	198:161
2.	Pogoń Szczecin	7	15	210:197
3.	Stal Mielec	7	13	215:201
4.	Miedź Legnica	7	12	220:206
5.	KPR Autoinvest Żukowo	6	12	212:208
6.	SMS ZPRP I Kielce	7	12	224:221
7.	Olimpia Piętki Śląskie	7	12	199:196
8.	Padwa Zamość	6	12	171:169
9.	Jurand Ciechanów	7	10	189:196
10.	AZS AWF Biała Podlaska	6	9	165:162
11.	Stal Gorzów	7	9	191:191
12.	Nielba Wągrowiec	7	6	195:197
13.	Anilana Łódź	7	6	196:207
14.	Zagłębie Sosnowiec	6	1	162:198
15.	MKS Wieluń	6	0	151:188

mp



Gigantyczna frekwencja - niemal Oktoberfest

Aż 540 osób bawiło się podczas „Podlaskiego Święta Piwa” w Hotelu Zamek Janów Podlaski. Połączenie dużego wyboru złocistego trunku z biesiadnym menu, tańcem i śpiewaniem wywołało duże zainteresowanie gości.

– Niezmiernie cieszy nas rosnąca popularność wydarzenia, tym razem padł rekord frekwencji. To była ogromna radość móc patrzeć na naszą Salę Bankietową Naruszewicz wypełnioną po brzegi – nie ukrywa radości Ewelina Dec, kierownik ds. marketingu Hotelu Zamek Janów Podlaski.

Grzegorz Orzełowski, dyrektor hotelu, także jest zadowolony z tego sukcesu piątej edycji piwnego święta.

– Na skraju naszego Podlasia stworzyliśmy wydarzenie, które już posiada tradycję. Pierwsze takie święto piwa zorganizowaliśmy w 2020 r., kiedy obstrżenia pozwalały na udział w nim zaledwie 50 osób. Z roku na rok doszliśmy do 350 gości, a obecnie aż 540! Myślimy, by już w 2024 r. wybrać wcześniejszy termin imprezy i bawić się pod namiotami, gdzie pomieści się 1 tys. lub 2 tys. gości – mówi dyrektor.

Informuje, że dobrym pomysłem było zaproszenie, obok dużych browarów, także małych, rzemieślniczych, które cieszą się powodzeniem u wielu



Na parkiecie było wesoło. Atrakcjami były także spotkanie z piwowarem, gry, zabawy i konkursy z nagrodami...

Fot. Grzegorz Orzełowski

Wydarzenie miało na celu zrzeszenie wielbicieli kultury, historii i smaków regionu, promowanie lokalnych rzemieślników i artystów oraz wsparcie turystyki Polski Wschodniej

konsumentów. Bilet wejściowy po 50 zł pozwalał także na darmowe piwo powitalne. Później goście już dowolnie sobie kupowali piwo i jedzenie według gustu i smaku.

– Menu ludziom posmakowało. Ot, choćby golonka, którą przygotowaliśmy w „zamkowym charakterze”, aby kubki smakowe zamruczały przy jedzeniu takiego smakołyku piwoszy... Na zabawie tanecznej DJ zapewnił fajną muzykę z lat 60., 70. i 80., było też disco polo, ale nie królowało...

O godz. 22 zaczęła się biesiada przy akordeonie i śpiewaniu do mikrofonu – wspomina dyrektor. Podkreśla, że przy ludowych piosenkach było wesoło.

Ewelina Dac zaznacza, iż wydarzenie z 28 października było inspirowane słynnymi dożynkami chmielnymi. Miało ono na celu zrzeszenie wielbicieli kultury, historii i smaków regionu, promowanie lokalnych rzemieślników i artystów oraz wsparcie turystyki Polski Wschodniej.



Salę przygotowano tak, by pomieścić rekordową liczbę gości

Fot. Grzegorz Orzełowski

Dodaje, że dobrze przyjęte zostały stacje piwne z bogatą ofertą lanego i butelkowego,

rzemieślniczego, tradycyjnie warzonego oraz wiele innych. Atrakcjami były także spotkanie

z piwowarem, gry, zabawy i konkursy z nagrodami.

(Pim)

Rajd Różowej Wstążki

Białscy rowerzyści zorganizowali na trasie ok. 10 km Rajd Różowej Wstążki w celu wspierania miejscowych Amazonek. Impreza służyła propagowaniu zdrowego stylu życia i promowaniu wiedzy o raku piersi.

Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem prezydenta Michała Litwiniuka, którego projekt Różowa Biała Podlaska obejmuje działania wsparcia i integracji Amazonek. Są organizowane przez cały rok przez samorząd i miejskie instytucje.

Wszyscy uczestnicy rajdu otrzymali symboliczne pamiątkowe koszulki z napisem „Różowa Biała Podlaska”.



Zaróżowił się plac Wolności. Rajd Różowej Wstążki

Fot. UM Biała Podlaska (FB)

(pim)

Mieszkańcy pytają, burmistrz odpowiada. Co z zamkniętym przejazdem w Międzyrzeczu?

Przed tygodniem rozpoczęliśmy temat zamkniętego przejazdu kolejowego w Międzyrzeczu Podlaskim. Podczas ostatniej sesji Rady Miasta na posiedzeniu pojawili się niezadowoleni mieszkańcy. Co do przekazania w tej sprawie miał burmistrz Zbigniew Kot?

W ostatnim numerze przybliżona została sprawa zamkniętego przejazdu, w której mieszkańcy zarzucają władzom miasta, że planowane oraz wykonywane inwestycje, według nich, są realizowane bez zachowania jakiegokolwiek logiki. Głos w sprawie przejazdu zabrał radny powiatu bialskiego Paweł Litwiniuk.

„Są to bardzo mądzy ludzie”

- Chciałem wystąpić na sesji Rady Miasta zarówno jako mieszkaniec Międzyrzecza, jak i radny powiatowy. Dziękuję mieszkańcom, że przyszli na dzisiejszą sesję i chciałem podkreślić, że są to bardzo mądzy ludzie, którzy mają wiedzę i nie są to za przeproszeniem „krzykacze”, tylko przychodzą do nas z wiedzą, którą chcą się podzielić i szukamy wspólnie rozwiązania, bo są to nasze wspólne sprawy. Po drugie, trzeba sobie powiedzieć, że zamknięcie przejazdu jest niedopuszczalne i jest to nielegalne zachowanie PKP. I to jest udowodnione. Takie zachowanie będzie skutkowało odpowiedzialnością karną. Wracając do natężenia ruchu na ulicy Party-



Paweł Litwiniuk,
radny powiatu bialskiego
„Wiadukt-widmo”

- Mówię to z przykrością, ale nieprawdą jest, co możemy przeczytać w niektórych gazetach czy usłyszeć od niektórych osób, że wiadukt powstanie w ciągu dwóch lat. Sam wiadukt, jako „wiadukt-widmo” może powstanie, ale w ciągu dwóch lat nie powstaną drogi dojazdowe do tego wiaduktu. Nie ma na dzień dzisiejszy nigdzie zabezpieczonych pieniędzy na te drogi dojazdowe

zantów, Kolejowej, Siteńskiej, jest tak duże, że jest po prostu nie do przyjęcia. My po prostu nie możemy akceptować dłuższej takiej sytuacji. Mówię to z przykrością, ale nieprawdą jest, co możemy przeczytać w niektórych gazetach czy usłyszeć od niektórych osób, że wiadukt powstanie w ciągu dwóch lat. Sam wiadukt, jako „wiadukt-widmo” może powstanie, ale w ciągu dwóch lat nie powstaną drogi dojazdowe do tego wiaduktu. Nie ma na dzień dzisiejszy nigdzie zabezpieczonych pieniędzy na te drogi dojazdowe, według map i dokumentów, będą w randze drogi gminnej - mówił radny Litwiniuk.

Przejazd zamknięty nielegalnie?

- Byłem w powiecie, przejrzałem dokumenty i nie ma w nich



Janusz Skólimowski,
wicestarosta bialski
Dodatkowy wiadukt, tunel

- Chciałbym tylko zaznaczyć, że miasto Międzyrzec jest od znaku do znaku, a nie od znaku do torów, więc musimy myśleć, żeby jak najszybciej powstał dodatkowy wiadukt, tunel. Szukajmy pieniędzy, szukajmy możliwości, dopóki jeszcze te możliwości są

mowy o rozbiórce i zamknięciu przejazdu kolejowego na tym etapie. Chciałem państwa poinformować, że kolejność, którą PKP przyjęła, jest odwrotna, niż powinna być. Paragraf 4. Programu funkcjonalno-użytkowego mówi, że inwestor zobowiązuje wykonawcę do opracowania, uzgodnienia i zatwierdzenia projektu organizacji ruchu. Do dnia dzisiejszego nie ma zatwierdzonego takiego projektu. Ponadto, PKP ustawiło na drodze nielegalne oznakowanie, do którego nie miała prawa. Konkluzja jest prosta, przejazd został zamknięty nielegalnie - twierdził podczas ostatniej sesji Rady Miasta radny powiatu, Paweł Litwiniuk.

Przedstawiciel Rady Powiatu dodał również, że przygotowywane są odpowiednie zawiadomienia w sprawie nielegalnej akcji, na której najwięcej tracą sami mieszkańcy Międzyrzecza.



Zbigniew Kot,
burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego
Uruchomienie przejazdu możliwe

- Przejazd Kościuszki zawsze jest możliwy do uruchomienia. Tak jak Partyzantów był zamknięty. Kto wie, zmienił się skład Sejmu, są nowe osoby, z którymi możemy rozmawiać. I rozmawiamy już, nie czekamy na mannę. Zdawałem sobie sprawę, że zmiana rządu może nastąpić, więc rozmowy były toczone równoległe. Zmiana rządu nie blokuje nam środków rządowych do uzyskania pełnej obwodnicy wschodniej. To tylko mogę przekazać. Z kim to uzgadniam, nie mówię

Kolejny głos w sprawie zamkniętego przejazdu zabrał Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski.

- Miło się Was słucha. Przysłuchiście tutaj z wiedzą, argumentami i z problemem. Ale tego problemu nie byłoby, gdyby na odpowiednim etapie, w odpowiednim czasie, zostało to zastrzeżone, że przejazd będzie zamknięty wtedy, gdy będzie oddany wiadukt. A to nie zostało dopełnione. Jeśli jestem w błędzie, proszę mnie z tego błędu wyprowadzić. Państwo radni mówią - jest niedobre, jest złe, jest problem. Powinniście trochę wcześniej widzieć to, co dostrzegli dziś Państwo (mieszkańcy - przy. red.). Chciałbym tylko zaznaczyć, że miasto Międzyrzec

jest od znaku do znaku, a nie od znaku do torów, więc musimy myśleć, żeby jak najszybciej powstał dodatkowy wiadukt, tunel. Szukajmy pieniędzy, szukajmy możliwości, dopóki jeszcze te możliwości są - powiedział wicestarosta bialski.

Co na to burmistrz?

Burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego Zbigniew Kot, po długim wstępie związanym z początkiem kadencji i wyjaśnianiu, jak czasochłonnym procesem było dojście do 2023 roku i finalny start budowy wiaduktu, odniósł się do negocjacji, które były i wciąż są prowadzone z Polskimi Kolejami Państwowymi.

- Zamknięcie przejazdu Kościuszki. Negocjacje trwały długo. Jesteśmy słabym partnerem do negocjacji, ponieważ to PKP dyktuje warunki. Postawiło warunek, chcecie pieniądze i wejście na przestrzeń kolejową? To albo ten warunek spełnicie, albo nie rozmawiamy o niczym. Ja wychodzę zawsze z założenia, jak mi dadzą jabłko, to już będę miał jabłko, a potem podyskutuję, czy mogę wrzucić im ogryzek. Krótko mówiąc, sprawa czy przejazd będzie funkcjonował czy nie, jest zawsze otwarta, ale pieniądze warunkowały jednoznacznie - przejazd będzie zamknięty. Ja mam świadomość, że z czasem ten przejazd i tak będzie zamknięty, bo tam się nie da wejść. Prędkości, które będzie osiągał skład pociągów, szczególnie pasażerskich, to jest od 120 km/h do 200 km/h. To jest kolej dużych prędkości, która będzie tędy jeździła. Wybudowanie wiaduktu wraz z łącznicami to jest ok. 1,5 km. Myślicie, że każdy pieszy i rowerzysta będzie

cieszył się z tego, że zamiast przejść 50 metrów, będzie musiał pokonać 1,5 km? Nie - mówił burmistrz Zbigniew Kot, wyjaśniając również, jakie rozwiązania są planowane.

Sam wiadukt, jako „wiadukt-widmo” może powstanie, ale w ciągu dwóch lat nie powstaną drogi dojazdowe do tego wiaduktu

- Schody skarpowe wykończymy w pewnym sensie do tego, żeby przynajmniej pieszym ułatwić przedostanie się do ogródków działkowych. Krótko mówiąc układ komunikacyjny pieszy, żeby chociaż trochę zadziałał. Natomiast rowerowy - rekreacja będzie mile widziana. Chociaż powiem szczerze i gmina, i inne podmioty nie chciały ścieżki rowerowej i chodnika na obwodnicy wschodniej. Zagrałem wabank: powiedziałem, że my, jako miasto, będziemy sprzątać i utrzymywać. Bieremy to na siebie. Zgodzili się, łaskawcy. Po to negocjujemy, żeby pójść do przodu, a nie się kłócić. I taki jest zamiar działania rady i urzędu - kontynuował burmistrz, który podkreślił, że możliwości na ponowne otwarcie przejazdu istnieją, jednak negocjacje z PKP nie należą do najłatwiejszych. Mieszkańcy natomiast powiedzieli, że jeśli nic w tej sprawie się nie zmieni, możliwe będą protesty osób żyjących na co dzień w domach okolicznych ulic.

rg

Policja odzyskała skradziony samochód i zatrzymała dwóch mężczyzn. Jeden z nich ma więcej na sumieniu

Międzyrzec Podlaski: Policjanci odzyskali skradziony samochód. Zarzuty w tej sprawie usłyszeli dwaj mężczyźni w wieku 23-26 lat. Starszy z nich podejrzany jest też o kradzież w domu pokrzywdzonego i posiadanie narkotyków.

Do komisariatu w Międzyrzeczu Podlaskim zgłosił się



Policja odzyskała skradziony samochód i zatrzymała dwóch mężczyzn. Auto zostało już częściowo zdemontowane

mieszkaniec miasta, który został okradziony.

- Z jego relacji wynikało, że pod jednym ze sklepów poznał dwóch mężczyzn, których zaprosił do swojego domu. Tam wspólnie spożywali alkohol. Nie stety nie był w stanie podać ich personaliów, ani określić, kiedy dokładnie jego goście go opuścili. Jednak po ich wyjściu stwierdził kradzież „kilku drobiazgów”, w tym telewizora, zegarka, portfela z zawartością, dokumentów oraz kluczyków do samochodu. Zgłaszający dodał, że po tym po-

stanowił sprawdzić, co z autem. Wówczas okazało się, że i ono „zniknęło” z miejsca, w którym było zaparkowane. Sprawcy wykorzystali zapewne skradziony z domu kluczyk - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili personalia osób podejrzewanych o udział w zdarzeniu. Zatrzymany został 26-latek oraz jego 23-letni kompan. Policjanci odzyskali też skradzione auto, które zostało już częściowo zdemontowane.

Zatrzymani usłyszeli zarzuty, odpowiadać będą za włamanie i kradzież samochodu. Dodatkowo 26-latek usłyszał zarzuty kradzieży przedmiotów z mieszkania zgłaszającego oraz posiadanie narkotyków, które zostały znalezione w trakcie jego zatrzymania.

O dalszym losie mężczyzn zadecyduje sąd. Kradzież z włamaniem zagrożona jest karą do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

BIA

Święto zmarłych w Międzyrzecu Podlaskim ze znacznie niższą frekwencją na cmentarzach

Mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego 1 listopada odwiedzili groby swoich bliskich. Nie było tłumów, choć ze względu na sprzyjające warunki wiele osób postanowiło odłożyć wizytę na cmentarzu parafialnym na późniejsze godziny.

W porównaniu z ubiegłymi latami na cmentarzu nie pojawili się żadni kwestujący. Jak powiedziało nam kilku sprzedawców kwiatów czy zniczy, ten rok był również znacznie gorszy, jeśli chodzi o frekwencję mieszkańców.

- Być może jest to spowodowane tym, że pogoda jest dziś wyjątkowo sprzyjająca i wiele rodzin rozbiło sobie wizytę na cmentarzu na późniejsze godziny.

ny. Nie każdy musi być przecieć na mszy. Słyszeliśmy też od przyjezdnych, że przyjechali w rodzinne strony na dłużej i zostają jeszcze na czwartek i piątek. Prawdopodobnie wiele osób odwiedzi groby bliskich właśnie wtedy. Co by jednak nie mówić, tłumów nie ma, w ubiegłych latach można było spotkać tutaj więcej ludzi - powiedział nam jeden ze sprzedawców zniczy tuż po godzinie 14.

Przeliczając to na ubiegły rok cena średniego, tradycyjnego znicza wzrosła o jakieś 20 procent

Innego ze sprzedawców za pytaliśmy o ceny zniczy oraz kwiatów, które co roku również bardzo chętnie są kupowane nawet w dniu „święta zmarłych”.

- Tak, osoby, które przyjeżdżają z daleka i nie miały wcześniej czasu na przystro-

jenie grobu, kupują donice 1 listopada. Jeśli chodzi o kwiaty, ceny nie są dużo wyższe w porównaniu z poprzednimi latami. Powiedziałbym nawet, że są takie same. Gorzej w tym roku ze zniczami. Wiele osób podchodzi i rezygnuje, szukając dalej. Przy innych

stoiskach sytuacja wcale nie jest lepsza. Przeliczając to na ubiegły rok, cena średniego, tradycyjnego znicza, wzrosła o jakieś 20 procent. To dużo, bo przez wiele wcześniejszych lat te ceny potrafiły utrzymywać się na jednym poziomie przez kilka ładnych lat - powiedział drugi ze sprzedawców.

rg



Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Tuż przy cmentarzu, na jednym z okolicznych bloków, kilka tygodni temu pojawił się mural ze św. Janem Pawłem II - patronem Międzyrzecza Podlaskiego



W bieżącym roku międzyrzeczanie pożegnali m.in. weterana spod Monte Cassino - kpt. Władysława Szwendera



Już niedługo remontu doczeka się parkan przy cmentarzu w Międzyrzecu



W tym roku na międzyrzeczkim cmentarzu przy ul. Brzeskiej pojawiło się znacznie mniej mieszkańców niż w latach ubiegłych

Prezydent Miasta Biała Podlaska ogłasza:

Pierwszy przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska, oznaczonej numerem ewidencyjnym 1468/2 o pow. 0,0254 ha położonej w Białej Podlaskiej, obręb 2, przy ulicy Dziubińskiej, przeznaczonej na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych i dlatego uczestnikami przetargu mogą być tylko właściciele nieruchomości oznaczonych numerami ewidencyjnymi: 1468/3 i 373/2.

Cena wywoławcza wynosi 29 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 listopada 2023 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, sala Nr 102.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest :

- wpłacenie wadium w wysokości 2 900,00 zł najpóźniej do dnia 24 listopada 2023 r.
- zgłoszenie uczestnictwa w przetargu najpóźniej do dnia 27 listopada 2023 r.
- przedłożenie aktualnego odpisu zwykłego z Księgi Wieczystej prowadzonej dla nieruchomości posiadanej przez uczestnika przetargu.

Wadium w pieniądzu należy wpłacić na konto Urzędu Miasta Biała Podlaska w Powszechnej Kasie Oszczędnościowej Bank Polski Spółka Akcyjna, nr konta 31 1020 4476 0000 8202 0376 2564.

1. Zgłoszenie uczestnictwa w przetargu wraz z kserokopią dowodu wpłaty wadium i odpisem zwykłym z księgi wieczystej należy złożyć w kancelarii ogólnej Urzędu Miasta Biała Podlaska, pok. nr 8, w zamkniętej kopercie z napisem „**Przetarg ograniczony w dniu 30 listopada 2023 r. na zbycie nieruchomości oznaczonej Nr 1468/2, obręb 2, ul. Dziubińskiej**”.

2. Lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Urzędu Miasta Biała Podlaska oraz **wywieszona** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, nie później niż **w dniu 28 listopada 2023 r.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: bip.bialapodlaska.pl (oferty przetargowe).

Szczegółowe informacje udzielane są w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 pok. 7 lub telefonicznie pod nr tel. (83) 341 68 22.

Prezydent Miasta Biała Podlaska zastrzega sobie prawo odwołania przetargu jedynie z ważnych powodów.”

Należność za zamieszczenie ogłoszenia uregulujemy z naszego konta po przedłożeniu faktury wystawionej na rzecz Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

Międzyrzecki WOPR szkolił dzieci w Rzeczy



Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Ratownicy zostali przywitani przez dyrektora PSP w Rzeczy - Monikę Swórką

„Budujemy świadomość poprzez profilaktykę” – takim hasłem opatrzone było kolejne spotkanie międzyrzeczskich ratowników WOPR z dziećmi. Tym razem ratownicy pojawili się w Publicznej Szkole Podstawowej w Rzeczy.

WOPR z Międzyrzecza Podlaskiego na czele z jego kierownikiem - Rafałem Mironiukiem, nie zaprzestaje w działaniach związanych z bezpieczeństwem.

Dotyczy to również prewencji i zajęć teoretycznych z najmłodszymi.

Ostatniego dnia października ratowników gościła Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczy, gdzie w sali gimnastycznej zebrało się



Międzyrzeccy ratownicy - Jakub Ciok, Ilona Zbaracka-Korniluk, Jakub Jakimiak, Rafał Mironiuk

ok. 200 uczniów klas 1-8. Prelekcje dotyczyły charakterystyki pracy ratownika wodnego, zasad przebywania na obszarach wodnych, sprzętu ratowniczego wykorzystywanego w pracy, ale również zasad pierwszej pomocy medycznej czy wykorzystania AED.

W kolejnym spotkaniu, poza kierownikiem międzyrzecznego WOPR, udział wzięła Ilona Zbaracka-Korniluk, jako przedstawiciel ratownictwa medycznego oraz dwóch ratowników wodnych - Jakub Ciok i Jakub Jakimiak.

rg

Ruszył nabór wniosków na mieszkania SIM Lubelskie

2 listopada rozpoczął się nabór wniosków na mieszkania w ramach SIM Lubelskie. Poniżej więcej szczegółów.

Inwestycja zlokalizowana jest w Międzyrzec Podlaskim przy ulicy Leśnej. Planowana jest budowa trzech budynków trzykondygnacyjnych z podpiwniczeniem. Powstanie 90 nowych lokali mieszkalnych wraz z parkingiem naziemnym odpowiadającym liczbie mieszkań.

Nabór wniosków prowadzony jest od 02.11.2023 r. do 15.12.2023 r. Warunkiem uczestnictwa w naborze jest poprawne wypełnienie wniosku wraz z załącznikami.

Wzory dokumentów dostępne są do pobrania ze strony internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta pod adresem <https://bip.miedzyrzec.pl> w dziale „Ogłoszenia i przetargi”, w zakładce „SIM” lub w formie papierowej w Urzędzie Miasta, pok. nr 1.

Informacji na temat naboru udziela Wydział Zarządzania Mieniem Komunalnym (pok. nr 1, tel. 83 372 62 23). Dodatkowe informacje dotyczące warunków uczestnictwa w programie SIM jak i samej inwestycji można znaleźć na stronach: <https://bip.miedzyrzec.pl> w dziale „Ogłoszenia i przetargi”, w zakładce „SIM” oraz na simlubelskie.pl.

rg

Międzyrzeczanie będą reprezentować Polskę w Budapeszcie!

Karatecy z sekcji SKS Bushido w Międzyrzeczu Podlaskim otrzymali powołania od Polskiego Związku Karate do udziału w Pucharze Europy Kyukoshin Karate, który odbędzie się w dniach 9-10 grudnia w Budapeszcie.



Zawodnicy SKS Bushido powrócili z ostatnich zawodów z dziesięcioma medalami

Młodzi zawodnicy prowadzeni przez Cezarego Koteckiego, w ostatnich dniach października wrócili z Zamościa z cennymi

zdobyczami medalowymi. Zarówno te, jak i wcześniejsze sukcesy doprowadziły do powołań z ramienia Polskiego Związku Karate.

Wśród powołanych na grudniowy turniej jest Martyna

Sawczuk, Igor Makaruk, Weronika Weremczuk, Julia Weremczuk i Natalia Domańska. Podczas turnieju o Puchar Wójta Gminy Zamość, Igor i Natalia okazali się najlepszymi w swoich kategoriach. Martyna do domu wróciła ze srebrem, Weronika zajęła trzecie miejsce, a zmagania bez medalu tym razem zakończyła Julia, która zawody zakończyła z bilansem jednej wygranej oraz jednej przegranej walki.

Rodzicom, trenerom, nauczycielom oraz samemu uzdolnionemu zawodnikowi gratulujemy powołań, życząc jednocześnie samych sukcesów na Węgrzech!

rg

rg

Witamy pierwszaków z Drelowa

Trwa akcja „Wspólnoty” pt. „Witamy Pierwszaków”. Co tydzień prezentujemy uczniów z pierwszych klas szkół podstawowych z Międzyrzecza Podlaskiego, gminy Międzyrzec Podlaski oraz gminy Drelów.

Akcja przed laty cieszyła się dużym zainteresowaniem, dlatego postanowiliśmy do niej powrócić. Naszymi kolejnymi bohaterami są uczniowie klasy pierwszej ze Szkoły Podstawowej im. Unitów Drelowskich w Drelowie.

W następnym wydaniu „Wspólnoty” zaprezentujemy uczniów z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy.

rg Klasa 1b



Klasa 1a



Dyrektorze, Nauczycielu!

Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach „Wspólnoty”?

Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: grabowski@24wspolnota.pl